

POLACY APELUJĄ DO ŚWIATA

SMYKOWSKI ZGŁASZA WSPÓŁPRACĘ ZE ZWIAZKIEM ŚWIATOWYM POLAKÓW.

Budujemy Życie Na Trwałych Podstawach Pokojowych
— Oto Hasło Polaków Zagranicą. — Zjazd Domaga Się
Pełni Uprawnienia Politycznego i Obywatelskiego
Polaków z Zagranicy.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW FAKTEM DOKONANYM.

Kraków, 11. sierpnia. (PAT.) — Ostatnie zebranie Zjazdu Polaków Zagranicą odbyło się na Zamku Wawelskim w Krakowie, gdzie ogłoszono oficjalnie powstanie Światowego Związku Polaków.

Pierwsze posiedzenie Związku odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem prezesa Raczkiewicza.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Wczoraj odbyło się drugie końcowe posiedzenie plenarne Zjazdu. Ostatnie posiedzenie odbędzie się w Krakowie, dokąd uczestnicy wyjechali w nocy. Na wstępie do dzisiejszego posiedzenia przewodniczący cenzor Światliki odczytał tekst depechy do Marszałka Piłsudskiego, której treść delegaci wysłuchali stojąc. Depesza brzmi jak następuje:

„Przyjechalśmy ze wszystkich stron świata do Polski, której rozwój i moc budzi w nas podziw. Delegaci Polonii zagranicznej na drugi Zjazd Polaków obradujący w dwudziestolecie czynu zbrojnego, który wywalczył niepodległość narodowi polskiemu, składamy najwyższy hołd budowniczym odrodzonej Polski, jej duchowemu przewodcy, pierwszemu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.”

Po wysłuchaniu tej depechy Zjazd wysłuchał sprawozdań Komisji, oraz Konferencji Kobiet i Złotu Młodzieży.

„WOLNI Z WOLNYMI, RÓWNI Z RÓWNYMI” W PRACY DLA DOBRA LUDZKOŚCI.

Dalej uchwalili Zjazd następujący Apel do Narodów świata: „W dążeniu do zapewnienia lepszemu jutru światu przez opanowanie warunków życia państw i narodów i trwałe podstawy pokojowego współżycia i współpracy — w zrozumieniu, że obywatele obcych narodowości mogą stać się pożytecznymi członkami społeczności państwowej, do której należą, jeżeli się im zapewni możliwość korzystania z pełni praw pielęgnowania ich kultury, oraz jeżeli nie będą doznawali upośledzenia na polu społeczno-gospodarczym — przypominając piękne i mądre hasło polskie „wolni z wolnymi — równi z równymi”. — Drugi Zjazd Polaków Zagranicą zwraca się do wszystkich państw i narodów świata z apelem o zapewnienie wszystkim obywatelom, bez względu na ich narodowość, pełni faktycznego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego oraz całkowitej swobody nieskrępowanego rozwoju wszystkich wartości kulturalnych ich narodu — i wyraża wiarę, że konieczność urzeczywistnienia tej zasady stanie się jednym z naczelnych haseł dzisiejszej epoki, wiodącym państwa i narody ku lepszej przyszłości, opartej na twórczych i niezniszczalnych wartościach duchowych ludzkości.”

DR. SMYKOWSKI WYPOWIADA SIĘ W IMIENIU DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ.

Następnie wysłuchano oświadczeń przedstawicieli poszczególnych delegacji m. in. ze Stanów Zjedn. W imieniu organizacji polskich w Stanach Zjedn. Dr. Smykowski zgłosił współpracę ze Związkiem Światowym w zakresie kulturalnym w tem zrozumieniu, że decyzja ta podlega aprobachie najwyższych władz, zarządów i sejmów organizacyj polskich w Ameryce.

Dalej udzielono absolutorium ustępującej Radzie Organizacyjnej i wybrano przewodniczącym Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków marszałka Raczkiewicza. Przyjmując wybór, marsz. Raczkiewicz oświadczył, że wybór swój uważa za stwierdzenie istnienia nierozerwalnej pomiędzy wszystkimi środowiskami Polonii zagr. a Krajem. Dyrektorem biura Rady Naczelnej obrano ponownie p. Lenartowicza. Dalej dokonano wyboru członków Rady Naczelnej, powołując doń zarówno osobistości z zagranicy jak z Kraju. Dla Stanów Zjedn. zarezerwowano 5 miejsc w Radzie.

„POLACY, GDZIEKOLWIEK ZAMIESZKUJĄ, STANOWIĄ ZWARTĄ SPOŁECZNOŚĆ NARODOWĄ.”

Na wniosek Komisji Głównej Zjazdu przyjęto następującą deklarację ideową:

„Drugi Zjazd stwierdza, że Polacy, gdziekolwiek zamieszkują, stanowią zwartą społeczność narodową, solidarną w pracy dla Narodu Polskiego i w dążeniu do pogłębienia rozwoju kultury narodowej. Dobre imię narodu, jego dostajna wielkość i siła twórcza narodowej kultury są wspólnym dobrem wszystkich Polaków. Troska o wspólne dobro jest najszczytniejszym obowiązkiem każdego Polaka. Zjazd wyraża przekonanie, że nienawista rozśiewana wśród narodów zagraża pokojowi i powstrzymuje gospodarczą odbudowę świata. Jedynie zgodne współżycie narodów, wypływające z przekonania o słuszności wzajemnego poszanowania praw do bytu zdolna jest zapewnić wszystkim ludom w równej mierze uczestnictwo w dobrodziejstwach pokojowej pracy cywilizacyjnej. Wszelki gwałt i niepokój godzą

(Dokończenie na str. 7-cj)

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym niefortunnie dotkniętym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa. — We wszystkich osiedlach polskich na wychodźstwie zawiązuje się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski” wpłynęły następujące ofiary:

Dr. A. Błaszczyński	\$5.00
Stanisław Czyski	3.00
Klub Parafji	
Odporysów	15.00
Elżbieta Tietz	2.00
Aleksander Czaski	1.00
Antoni Czosnyka	1.00
Józef Wolny	1.00
A. Paul	3.00
Józef Jaskolski	
z Corry, Pa.	2.00
Paweł M. Cocot	1.00
	\$34.00
Poprzednio	\$469.50
Razem	\$503.50

Rodacy! Spieszcie z pomocą niefortunnie dotkniętym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łąz i poratowania tych, których katastrofizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnym tempem. Rząd wyteżę wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powodź część Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie brakuje tam pomocy. Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego”, pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, sobotę, 11 sierpnia: Św. Tyburcego i św. Zuzanny.

Jutro, niedzielę, 12 sierpnia: Św. Klary p.

Dwunasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O miłosiernym samarytaninie”.

Pojutrze, poniedziałek, 13 sierpnia: Śś. Hipolita i Kasjana mm.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:54. Zachód słońca o godz. 7:56.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda nieustalona, przy umiarkowanej temperaturze, możliwy deszcz. W niedzielę częściowo pochmurno oraz ciepło. Silny, wschodni wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 12:20 po południu 85 stopni, — najniższa dziś o godzinie 1-szej w nocy 71 stopni.

„RYCERZE ZIEMI.”



Jeźdźcy w hełmach, na tegich rumakach, stanowili część wczorajszej parady w śródmieściu przy otwarciu Tygodnia Farmerskiego na Wystawie Stulecia Postępu.

Nowy Bank Otwiera We Wtorek Swoje Podwoje w „Białym Narożniku”.

Charles S. Dewey Na Czele Milwaukee Avenue National Bank.

We wtorek, dnia 14-go sierpnia, nowy bank Milwaukee Avenue National Bank of Chicago, pnr. 1201 Milwaukee ave., narożnik Division ul., otworzy swe podwoje dla Szan. Publiczności. Kapitał wynosi \$200,000, a nadwyżka i niepodzielone zyski \$37,500.

Pan Charles S. Dewey, były asystent sekretarza Skarbu i były doradca finansowy Rządu Polskiego, będzie przewodniczącym dyrekcji. Pan H. S. French, który zrezygnował 31-go lipca jako szef działu reorganizacyjnego w tutejszym biurze National Bank Examiner'a, będzie prezesem banku. Panowie Max Drezmal i Frank Brandt będą wiceprezesami, p. C. D. Oakley, będzie kasjerem, a pani Franciszka Brandt, Józefa E. Magnusa, Waltera Benson'a, Franciszka Bobrytzky'ego i Józefa Golanki.

Milwaukee Avenue National Bank jest jednym z kilku banków narodowych otwierających swe podwoje w dystrykcie chicagoskim z zupełnie nowym kapitałem. Zorganizowanie tego banku dobitnie wykazuje potrzebę takiej instytucji finansowej i chęć ze strony ogółu do popierania banku narodowego, utworzonego podług nowego Aktu Bankowego z roku 1933. Akcjonariusze nowego banku są niemal wyłącznie dawniejsi depozytorzy banku Northwestern Trust and Savings Bank, który zamknął swe podwoje w czerwcu roku 1931. Przejemcą tego banku — p. David Shanahan, dotąd wypłacił depozytorom 30 procent dywidendy i miał w swym posiadaniu pierwszego stycznia b. r. około \$8,000,000 majątku, który mimo swej świetnej wartości, nie można było zlikwidować bez znacznej straty.

Pan Charles S. Dewey, na żądanie byznesistów w tej dzielnicy miasta, z pomiędzy których wielu jest obywatelami polskiego pochodzenia, wpadł

na myśl, że nowy bank narodowy mógłby być zorganizowany przy pomocy \$8,000,000 majątku, wyżej wspomnianego. Na przód zapewnił się czy Reconstruction Finance Corporation udzieli przejemcy banku pożyczkę zabezpieczoną resztą majątku w jego posiadaniu; dalej przy współpracy przejemcy oraz biura Audytora stanowego, p. Edwarda Barrett'a i p. Williama O'Connell'a, przekonał się, że możnaby otrzymać doświadczenie w ten sposób na wypłacenie jeszcze jednej dywidendy w wysokości 20 procent. Pan Dewey potem rozwinął kampanję pomiędzy dawniejszymi depozytorami banku Northwestern Trust and Savings Bank, celem przekonania ich by przeznaczyli część swej dywidendy otrzymanej w gotówce na zakupno akcji w nowym banku narodowym, mającym się zorganizować.

Pan Dewey nad tem pracował przez 9 miesięcy, z kooperacją Komitetu Depozytorów i sam ponosił wydatki tej kampanji dla usługi publicznej. — Rezultaty były bardzo zadawalające, gdyż 2,200 z starych depozytorów kupiło po jednej lub więcej akcji w nowym banku Milwaukee Avenue National Bank. W taki sposób ta nowa instytucja rozpocznie swój interes przy pomocy wielkiej i poważnej grupy obywateli dy-

BRACIA ADAMOWICZE ZAPROSZENI DO ROSJI.

Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — Bracia Adamowicze zostali zaproszeni przez sowiecką agencję Inturist do odwiedzenia Rosji sowieckiej, jako goście sowieckiego lotnictwa cywilnego. Zaproszenie Adamowicze przyjęli i w przyszłym tygodniu lecą do Moskwy. W Rosji Adamowicze pozostaną przez całe dwa tygodnie. Dzisiaj dla Adamowiczów odbywa się przyjęcie w gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie.

RZĄD NIEMIECKI SPIESZY Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — Rząd niemiecki ofiarował do dyspozycji ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Powodzianom 10,420 sztuk naczyń gospodarskich emalowanych, 000 łóżek stalowych z materacami sprężynowymi i 2,400 narzędzi rolniczych. Ogólny ładunek wynosi pięć wagonów.

PREZYDENT WRÓCIŁ DO ORKI W BIAŁYM DOMU.

Ujmuje Cugle Spraw Publicznych w Swoje Ręce.

Washington, 11. sierpnia. — Po sześciu tygodniach nieobecności, Prezydent Roosevelt powrócił wczoraj do Białego Domu i natychmiast ujął cugle spraw publicznych w swoje ręce odbierając od swoich podwładnych szczegółowe raporty w sprawach monetarnych, związanych z programem odbudowy ekonomicznej kraju i kwestiach polityki zagranicznej.

Pierwszą konferencję Prezydent odbył z sekr. skarbu Morgenthau'em, który wyszedł z Białego Domu po 40-minutowej sesji z oświadczeniem, że „Prezydent wrócił i może mówić sam za siebie”. Wiadomem było, że p. Morgenthau omawiał z Prezydentem sytuację monetarną, i osobiście reakcję w kraju na proklamowaną onegdaj nacjonalizację srebra.

Sekr. rolnictwa Wallace ożnajmił wczoraj, że przyjęty przez A. A. A. (Agricultural Adjustment Administration) program redukcji produkcji rolniczej na rok przyszły będzie zaniechany, jakkolwiek

nie omieszczał dodać, że może być wznowiony w 1936. Aż do powrotu Prezydenta, p. Wallace nie chciał odpowiadać na podnoszące się coraz głośniejsze żądania zaniechania programu farmerskiego. Przypuszcza się, że wczorajsze wypowiedzenie się sekretarza rolnictwa było rezultatem rozkazów z Białego Domu.

Prezydent odbył wczoraj po południu konferencję z sekr. stanu Hulletem, w którym omawiał złowrobnę wydarzenia, jakie zaszły w Europie od czasu zamordowania kanclerza Dollfussa. Przypuszcza się, że omawiano również sprawę odzyskania rynków zagranicznych dla handlu amerykańskiego.

Prezydent odłożył do dzisiaj zapowiedziane na wczoraj posiedzenie gabinetu oraz konferencję prasową. Na dzisiaj też wezwał do siebie p. Jonesa, prezesa R. F. C., E. Blicka, prezesa wydziału rezerwy federalnej i innych urzędników Nowego Ładu.

Strajk 15,000 Robotników w Przemysle Aluminjowym.

Federacja Pracy Wypowiada Wojnę Kompanji Mellona.

Washington, 11. sierpnia. — Piętnaście tysięcy robotników w kontrolowanej przez Mellona Aluminum Company of America dostało wczoraj od Amerykańskiej Federacji Pracy rozkaz wyjścia na strajk o północy.

Strajk, jeden z najpoważniejszych w ostatnich tygodniach został ogłoszony z aprobatą Williama Greena, prezesa federacji. Zaraz po ukazaniu się rozkazu strajkowego, kradziny wydziału stosunków robotniczych ożnajmił, że jest gotowy ponaglać w ułożeniu „zadawalającego załatwienia” sporu.

Strajk jest wymierzony tylko przeciw Aluminum Company of America, największej z firm aluminjowych. Kompanja należy do rodziny Mellonów, której patriarchą jest Andrew W. Mellon, b. sekretarz skarbu i b. ambasador do Anglii. Niezależne kompanie aluminjowe, zatrudniające drugie 15,000 robotników, nie są objęte strajkiem.

Borys Shishkin, przedstawiciel federacji pracy, utrzymywał, że strajk zwołano dlatego, ponieważ kompanja Mellona odmówiła uznania lub traktowania z unją aluminjową stowarzyszoną z Amerykańską Federacją Pracy.

Kompanja, w formalnym oświadczeniu wydanym tu wczoraj powiedziała, że zawsze była gotowa traktować z unją Amer. Fed. Pracy, że jednak federacja żąda wprowadzenia systemu „closed-shop”, na co kompanja nigdy się nie zgodzi.

Pittsburgh, Pa., 11. sierpnia. Odpowiadając na zew strajkowy w przemyśle aluminjowym, kilkuset robotników wyszło wczoraj w nocy z zakładów Aluminum Company of America w Kensington. Przewodnik, który usiłował przedrzeć się przez linie piket strajkowych, pobito.

Atak na Homera jest zdaniem jego nie na miejscu, bo gubernator nie jest kandydatem w nadchodzących wyborach jesiennych.

LIDEROM REPUBLIKAŃSKIM BRAK ODWAGI—MÓWI DEMOKRATA.

Nazywa Konwencję „Komedją Omyłek.”

Podczas gdy republikanie ostro atakowali administrację Hornera na swojej konwencji stanowej w Springfield, liderzy demokratyczni odpowiedzieli zarzutem, że demonstracja w Springfield była przeważnie „komedią omyłek”.

Bruce A. Campbell z East St. Louis, prezes stanowego centralnego komitetu demokratycznego, wydał formalne oświadczenie, w którym powiedział, że republikanie nie ofiarowali ani jednej sugestji konstruktywnej. Powiedział on: „Ludność w Illinois nie da się zawieść taką grą w polityce. — Chce ona faktów a nie płytkich ogólników padających z ust tych, którzy stracili Illinois i cały kraj na dno depresji.”

Campbell stwierdził, że praca, przemysł i rolnictwo dźwigają się dzięki N. R. A. i oskarżył wodzów republikańskich o brak odwagi w krytykowaniu Prezydenta Roosevelta.

Odpowiadając na ogień otwarty przez republikanów przeciw demokratom na konwencji stanowej, Campbell powiedział: „Rezultatem był konglomerat nieharmonijnych mów republikańskich poszukiwaczy urzędów, którzy niczego nie dowiedli ani nie dokazali.”

18

old L. Ickes, gubernator Stanu
ard J. Kelly.

2-A Hindu ejaculation
3-Small valleys
4-To rest
5-Unit of necklace
6-Wireless
9-A small bit

U	N	E	J	
R	O	E	D	E
M	O	R	E	
S	T	A	R	T

Na swęga szefa, Prezydenta Roosevelta, na torach kolejowych w Chicago, cierpliwie czekali (z lewej ku prawej stronie) Sekretarz Spraw Wewnętrznych Harold L. Ickes, gubernator Stanu Henryk Horner i burmistrz Edward J. Kelly.

— Mamusi, niech mamusi
powie Stasiowi, żeby przestał
On ciągle chucha na termometr,
przez niego nie można

24—The keeper of funds (abbr.)
 25—Personal pronoun
 28—to frame for shipping
 30—to cry with hysterical emotion

tion
 32—to asportion
 34—Footlike organ
 35—Forms
 37—The armpit
 38—Van
 39—Paragraph
 40—A non-worrier

DOWN

1—Ablaze
 4—A Hindu ejaculation
 3—Small valleys
 4—To rest
 5—Unit of necklace
 6—Wireless
 6—Small sea

Answer to previous puzzle

S	I	D	E	H	O	M	E
M	U	T	I	N	E	R	C
O	M	I	P	R	O	N	T
A	B	Z	E	R	O	N	E
T	I	R	E	S	T	O	N
T	A	B	A	C	U	I	T
F	G	O	D	O	W	N	O
O	F	V	I	N	E	N	A
R	O	E	D	E	B	T	A
F	O	R	E	Y	E	A	R
S	T	A	R	T	R	E	T

Wszystkie Organizacje Biorą Udział w Dniu Polskim.

Licznie Biorą Udział w Pochodzie Przed Pięknym Programem.

Jedną z ważniejszych spraw jakie wczoraj wieczorem omawiano na zebraniu Komitetu DNIA POLSKIEGO w Domu Związku Polek była ta, że wszystkie organizacje nasze postanowiły brać liczny udział w pochodzie jak i też programie DNIA POLSKIEGO, jaki odbędzie się w niedzielę, 26go sierpnia, na terenie wystawy światowej.

Wiadomość tą przyjęto oklaskami, gdyż świadczy ona że przekonaliśmy się, iż złączymy będziemy w stanie wykonać obcym naszą siłę.

Pochód, według zapowiedzianego wczoraj programu, będzie czemś, czego jeszcze w Chicago nie widziano. Do pochodu staną weterani z wojny światowej, skauti Zjednoczenia, harcerze i harcerki Związku Narodowego Polskiego, sokoli i sokolice wraz z dziesiątą ćwiczącą, Legion Pułaskiego, Legion Pań przy P.L.W.A., związkowcy, zjednoczeni i macierzyści, pomazurujący na plac wspólnej manifestacji w „Court of States”.

Marszałek pochodu, kapitan Wacław F. Hetman prosi tych, którzy znają się na jażdżie sonnej, aby zgłosili się do niego w celu porozumienia się przed wymarszem.

Tańce narodowe, mowy osób wybitnych, muzyka i śpiew pol-

ski, stanowią będą program DNIA POLSKIEGO. Inwokację odmówi X. J. Olszewski, proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła.

Parafie polskie także zgłosiły się gotowe do udziału, jak raportował p. Jan Nnklibore, przewodniczący komitetu parafialnego. Po „Cudzie nad Wisłą” jak i jutro obchodzić będziemy w Humboldt parku rodacy i rodaczki uważają DZIEŃ POLSKI wart poparcia całym sercem i duszą.

Chicagoianie zaś bacznie powinni, aby ich rodacy i rodaczki z innych nawet dalszych miast nie zawstydziły. Doniesiono wczoraj że z Detroit, Mich., przyjdzie 1,00 osób, Nowy Jork wyśle przeszło 100 osób co też uczynią miasta De Pue, Buffalo, Milwaukee i inne. Obliczono, że nie mniej jak 2,000 gości z poza miasta Chicago przyjdzie aby brać udział w DNIU POLSKIM.

Brak miejsca i czasu nie pozwala nam dzisiaj na opisanie szczegółowo wszystkiego co załatwiono na wczorajszym zebraniu Komitetu DNIA POLSKIEGO. O tem napiszemy więcej w tych dniach. Dzisiaj radzimy wszystkim, aby nabyli bilety na DZIEŃ POLSKI, gdyż do 26go sierpnia może ich za zabraknąć.

Z JADWIGOWA.

Zwracamy uwagę wszystkim co się wybierają na wycieczkę urządzoną przez Tow. Imienia Jezus wraz z Klubem Młodzieńców, jutro, w niedzielę, dnia 12go sierpnia do Fox River Grove, aby stawili się przy ulicach Hoyny i Lyndale o godz. 8:30 rano. Jest to odległość przeszło 45 milowa, więc wzięcie dosyć długo tam jechać, dlatego też autobusy wyjeżdżają punktualnie o godz. 9ej rano. Pamiętajcie, że nie będziemy czekać tylko wyjeżdżamy jak zapowiadano.

Wszyscy członkowie Tow. Imienia Jezus wysłuchają Mszy św. o godz. 6tej rano. W przysłą niedzielę przypada miesięczna Komunia św. dlatego też powinni wszyscy przystąpić do Komunii św. i zacząć dzień po katolicku z Bogiem.

Tow. Przyszłość Polski gr. 672 Z. N. P. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, 12go sierpnia, o godz. 2ej po południu, w sali św. Jadwigi nr. 1szy. — St. Łuczak, prezes; J. Skotnicki, sekr.

Jan Adamski Zdał Egzamin z Prawa.

Przed stanową komisją prawniczą (State Bar Examiners) stanął w dniu 17go lipca p. Jan Adamski, jackowianin, z pnr. 3051 N. Avers ave., i złożył pomyślnie egzamin swej dojrzałości z prawa. Po następnym egzaminie jaki zda przed komisją charakteru i zdolności dopuszczony będzie do założenia przysięgi w najwyższym sądzie stanowym w Springfield, gdzie otrzyma certyfikat czyli patent do praktyki adwokackiej.

Jan Adamski jest abiturjentem Kolegium św. Stanisława Kostki gdzie w r. 1925 chlubnie ukończył nauki. Uczęszczał potem na wyższe studia do Uniwersytetu De Paul, a w końcu do Chicago Kent College of Law i Chicago Law School.

Sędzia Jarecki Wyjechał Do Erie.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wyjechał dzisiaj do Erie, Pa., zaproszony przez tamtejszy Komitet z mową na Dzień Polski, jaki się odbędzie jutro pod auspicjami Federacji Towarzystw Polskich, organizacji liczącej ponad 20,000 członków.

Pan sędzia będzie gościem honorowym Komitetu i jedynym mówcą zamiejscowym na programie Dnia Polskiego. — Przewodniczącym Komitetu Obchodu jest adw. Tomasz S. Mszanowski.

Obchód odbędzie się jutro po południu. W poniedziałek, pan sędzia Jarecki wraca do swoich obowiązków.

Do Towarzystw Na Stanisławowie.

Wszystkie towarzystwa skupiające się przy parafii św. Stanisława Kostki, proszone są o wzięcie udziału w jutrzejszej Mszy św. za poległych żołnierzy, która odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki o godzinie 10ej rano. Intencja Komitetu Międzyorganizacyjnego urządzającego jutro obchód Cudu nad Wisłą w parku Humboldta.

Klinika Na Choroby Nóg.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarii Dra. A. Błaszczyńskiego, pnr. 1200 N. Ashland ave., na 3-em piętrze, pokój 306, klinika dla cierpiących na wszelkie choroby nóg. Klinika odbywać się będzie w obydwu dni o godz. 10ej rano do godz. 8ej wieczór. W tych dniach Dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

Herbert Hoover obchodził urodziny.

Polo Alto, Cal. — Były prezydent Herbert Hoover obchodził wczoraj 60-te urodziny. — Więcej niż tysiąc listów i setki telegramów z życzeniami dla solenizanta nadeszło do domu pp. Hooverów w ciągu tygodnia.

TE OFERTY NA PONIEDZIAŁEK — SKŁADY OTWARTE OD 9-TEJ RANO DO 5:30 PO POŁUDNIU

COUPON
KENWESOWE
RĘKAWICZKI
Tylko z Kupnem
Bardzo mocne, średniej wagi. Z wielokrotnym przebiegiem. Włoski dla mężczyzn. Obszerne skrajone. 3 pary odmowy. Para
6½c

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES
7 GOLDBLATT BROS.
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.
Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
North Side Store: Lincoln & Belmont Ave.
Northwest Store: Chicago & Ashland Ave.
South Side Store: 47th Street & Ashland
New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets
Southeast Store: 91st & Commercial
Hammond, Ind. Store: Hohman Ave. at Sibley

COUPON
ŁADNA
PONGEE
Tylko z Kupnem
Najprzedniejszej jakości. 12 Momme pongee z czerwonymi i niebieskimi. Zwyczajnie tanie cenione. Jaki tylko
14½c

PONIEDZIAŁEK JEST DZIEŃ KUPONOWY

COUPON
1.10 Ziółwa Herbata
Tylko z Kupnem
67c
Z. G. ziółwa herbata... popularny naturalny środek przeczyszczający, etc. Specjalnie!

BUDWEISER SŁÓD
Tylko z Kupnem
3 puszek **\$1.00** za
3-funtowa puszkę zwykłego albo obmitem zaprawianego syropu słodowego

COUPON
TYTON
Tylko z Kupnem
7 paczek **25c**
Zwykłe 5c paczki Ripple albo „1760” tytoniu do palenia. 7 odbiorcy.

PAPIEROSNICE
Tylko z Kupnem
8½c
W bardzo ładnym desenie. Pomieszcza 12 papierosów.

COUPON
SER LIMBURSKI
Tylko z Kupnem
11½c
Gancjowe słoiki „Hofco” Limburskiego sera. Bardzo smaczny!

MAJONEZ
Tylko z Kupnem
29c
Kwartowe słoiki „Sunrise” marki majonez, który polepszy smak sałat, etc.

COUPON
81x99 Cal. Prześcieradła
Tylko z Kupnem
59c
Bezwzględnie! Śnieżno białe! Mocno i ściśle dławie! Obrabiane! Warte więcej niż żądamy. Kupcie więcej! Szukajcie!

COUPON
Damskie Modne Parasole
Tylko z Kupnem
99c
O 10-ciu i 12-ciu protach. Zwykłej \$1.39 wartości. Z powabną drzewianą albo polowaną do burzyny rączką. Kolorowe i czarne. 2 odbiorcy. Każdy

COUPON
Chłopięce Dobre Koszule
Tylko z Kupnem
29c
Starannie szyte z dobrej broadcloth. Z przyszytym kołnierzykiem. Równokolorowe i wzorzyste. — Wielkość 8 do 14.

COUPON
FRANCUSKA MARKIZETA
Tylko z Kupnem
7½c
Dostarczona cienka markizeta. 39 cali szeroka. W neutralnym ciemnym kolorze. Użyteczne fabryczne długości. Niebywała taniość. Jaki

COUPON
Dzień Kuponowy!... Dzień wielkich oszczędzeń przy zakupie potrzeb dla siebie, dla rodziny albo do domu. Wytnijcie te kupony i oddajcie je gdy robicie zakupy, by otrzymać niskie ceny podane poniżej!

COUPON
Płatki do Karmienia Rybek
Tylko z Kupnem
Goldblatt Bond produkt. Extra grube. 12 arkuszy 3 paczki **9c** w paczce.

COUPON
SWIFT'S SER
Tylko z Kupnem
½-funtowa paczka piementu. Amiatankowego albo amerykańskiego sera. Specjalnie!
10½c

COUPON
ELEKTRYCZNE ŻELAZKA
Tylko z Kupnem
Pełnej wielkości żelazka. Gwarantowane! Niklowane! Uwagi! Godna wartość. Bez sznurka.
77c

COUPON
GUMOWE OBCASY
Tylko z Kupnem
Podbite do męskich, damskich albo dziecięcych rzewiów. — Specjalnie para

COUPON
CERATA NA STÓŁ
Tylko z Kupnem
45 cali szeroka. Nieco wadliwa. W popularnych kolorach. Dział zaston do okien. Jaki

COUPON
WASZA FOTOGRAFJA
Tylko z Kupnem
W platynowym wykończeniu. Starannie wykonane. Pokażemy próbkę. Wielkość 8x10 cali.

COUPON
SPECJALNOŚĆ W DZIALE
UPIEKSIANIA!
Tylko z Kupnem
Myśle włosów i ładne ułożenie palcami, wykonane przez biegłą operatorkę. — Specjalnie

COUPON
PODUSZKI Z PIERZA
Tylko z Kupnem
Wielkość 18x25 cali. Napelnione dobrem pierzem. Kupcie kilka teraz. Specjalnie każda

COUPON
KOMPLET CUKIERNICZY
I DZBANUSZKA DO ŚMIETANKI
Tylko z Kupnem
Z ładnego różowego szkła. Nadzwyczajnie tanie! Dział potrzeb domowych.

COUPON
100 KAPSLI DO BUTELEK
Tylko z Kupnem
Podwójnie lakierowane, pierwszorzędnej jakości kapsle. Do butelek zwykłej wielkości. — Dział potrzeb domowych.

COUPON
50c KOLYNOS
Tylko z Kupnem
29c
Popularnej marki pasta do zębów. Utrzymuje zęby czyste i błyszczące.

55c PRINCESS PAT
Tylko z Kupnem
37c
Doskonale do oczyszczania cery. Spróbujcie go! Naprawdę się Wam spodoba.

COUPON
SOK POMIDOROWY
Tylko z Kupnem
3 za **13c**
„Flek of the Crop” sok pomidorowy w 13 ½-uncjowych puszkach. Zdrowotny!

KELLOGG FLAKES
Tylko z Kupnem
6c
Regularne 16c 11-uncjowe paczki smacznych Kellogg's płatków z całej pszenicy

COUPON
POMIDORY
Tylko z Kupnem
11c
Nr. 2 ½ puszek Rosedale, czerwonych, dojrzalych, solidnie pakowanych pomidorów. Specjalnie!

LIBBY'S SZPINAK
Tylko z Kupnem
3 za **13c**
Buffet wielkości puszek wyborowego ogrodowego szpinaku z Kalifornii. Specjalnie!

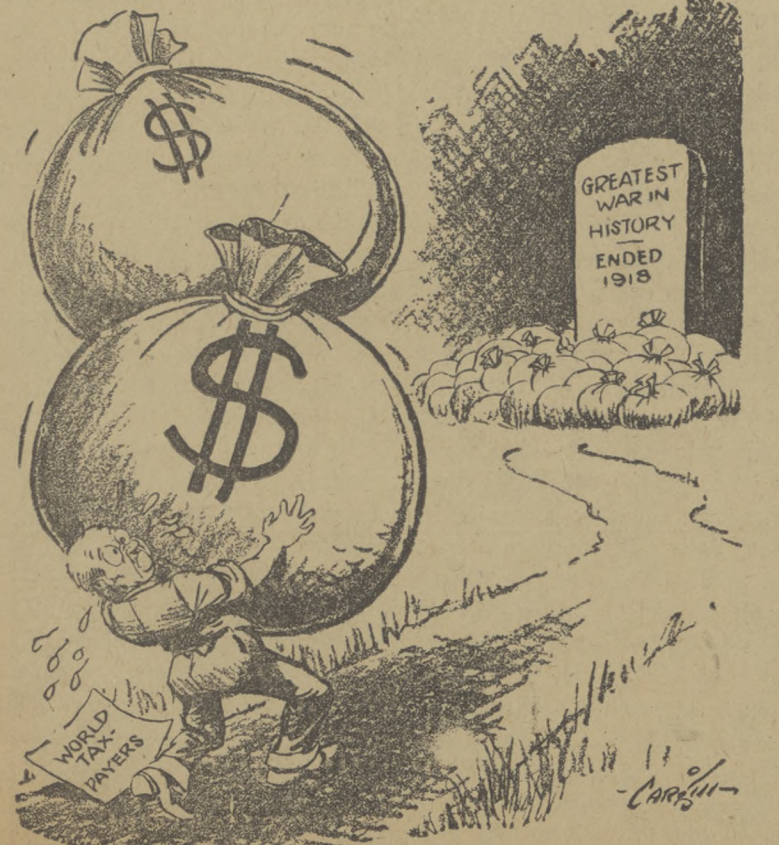
COUPON
Specjalnie! Mydło i Suds!
Tylko z Kupnem
23c
Pełnej wielkości paczka Super Suds z łazidem zawierającym 5 dużych kawałków Octagon mydła. Specjalnie na te sprzedaż

COUPON
39c Pantofelki do Buduaru
Tylko z Kupnem
25c
Z suadettej materii. Wyszlacane podszewy i obcasy. Piękne kolory. — Wielkość dla kobiet, 4 do 8. Specjalnie para

COUPON
Kolonjalne Dywaniki
Tylko z Kupnem
25c
Wielkość 27x54 cali. Środek w Hit and Miss desenie, podwójna crowsfoot borta i frędzle u końców. Specjalnie

COUPON
Dziec. Ubrania do Zabawy
Tylko z Kupnem
24c
Peg Top ubrania z trwałej chambray. Skromnie ozdobione czerwonym. W zwykłym stylu. Wielkość 2 do 6. Specjalnie

PAYING LAST TRIBUTE TO THIS WAR LEADER — WHEN?



Żalujemy, Ale Żadnych Zamówień Poczta Ani Telefonem — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości

Więznia, Który Uciekł z Więzienia w Florydzie Aresztowano w Chicago.

Howard Beck, lat 29, skazany na dożywotnie więzienie we Florydzie uciekł, ale nie długo cieszył się wolnością, gdyż wczoraj wieczorem został aresztowany przez detektywów miejskich. Po niego jadą już policjanci z Florydy, aby zabrać go z powrotem i osadzić za kratkami w więzieniu stanowym.

Becka aresztowano wczoraj w jego domu pnr. 6821 Emerald ave.; aresztowania dokonali detektywi, którzy przybyli do mieszkanka jako workerzy z biura zapomogowego. W to-

lipcu, 1933 roku i jej matkę, panią Ryte Sharkey.

Zdzwiny niespodziewana wizyta złożoną mu przez detektywów Beck poddał się dobrowolnie. Przyznał się, iż skazano go na dożywotnie więzienie w Miami, w roku 1928 za udział w walce na rewolwery między butlegierami a policją tamtejszą kiedy to deputowany szeryfa został zastrzelony.

BEZ OPERACJI

Uniknięcie kosztownej operacji, straty czasu od pracy, mechanicznych zastrzyków, bóli i utraty krwi. Uwolnijcie się od bolesnych hemoroidów za pomocą naszego świetnego nowoczesnego złotowego leczenia. Przyjdźcie dziś do królegoływiek z naszych filialnych składów i zaprzyjcie się do wyśmienitego wypróbowanego leczenia. Darmo egzaminacja; porada lekarska. Dr. Michael's All-Herb Remedy. 1205 Milwaukee Ave. 2816 Milwaukee Ave. 4731 So. Ashland Ave. 1706 W. Chicago Ave. (Oz.)

Policjanci zabili 3 podejrzanych osobników.

Emporia, Kas. — Stanowi policjanci drogowi zabili trzech ludzi, podejrzanych o planowanie napadu rabunkowego na tułtejszy bank. Policjanci zasko-

czyli trójkę naradzającą się w stojącym przy drodze samochodzie bez licencji. — Kiedy policjanci zaczęli się zbliżać, trójkę otworzyła ogień z rewolwerów. Policjanci odpowiedzieli strzałami zabijając wszystkich trzech.

RENOMA GARDENS
1068-78 Milwaukee Ave.
Muzyka — Tańce — Przekąski
BUFET ZAOPATRZONY W WYBOROWE TRUNKI I SMACZNE PRZEKĄSKI
Sala pięknie odnowiona na bale, wesela i wszelkie okazje.
WL. OLSZEWSKI, Właściciel.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays
and HolidaysWychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

PRZEDPŁATA WYNOŚI

One year	\$5.00	Rocznie	\$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



Uczcijmy Wysiłek Całego Narodu.

Dorocznym zwyczajem, który od kilkunastu lat już istnieje, Polonia chicagowska zbierze się jutro u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki w parku Humboldt, aby upamiętnić wielki zbiorowy wysiłek całego narodu Polskiego w odbiciu nawały bolszewickiej pod murami Warszawy w 1920 roku.

Ten triumf oręża polskiego w chwili, kiedy cały świat wątpił, widząc olbrzymiego kolosa, Rosję, z jednej strony, a małą i do nowego życia obudzoną dopiero Polskę, zdawałoby się słabą i nieprzygotowaną do takich zapasów — z drugiej strony — zadziwił wszystkie narody. Polska dokonała cudu i dlatego zwycięstwo pod Warszawą przeszło do historii jak „Cud nad Wisłą.”

Rocznice tego cudu, tego zapisanego w historii zwycięstwa, obchodziliśmy już. Będziemy czcić zbiorowy wysiłek narodu całego a w szczególności podnosić zasługi tych, którzy dzierżyli wtemczas losy młodego państwa oraz tych, którzy młode swe życie poświęcili na ołtarzu powstającej Polski Niepodległej.

Tych, którzy zginęli na różnych frontach, zastaniając pierściami Polskę, było wiele tysięcy. Liczne groby na pobojowiskach są tego dowodem. Pamięć tych właśnie najlepszych synów Ojczyzny wypada nam czcić, bo bez ich ofiary krwi nie mielibyśmy dzisiaj Polski wolnej, nie mielibyśmy być narodem wolnym i nie mielibyśmy się dzisiaj szczycić przed obcymi, jakiego to mocarstwa i wielkiego narodu jesteśmy członkami.

Złóżmy głęboki hołd pamięci poległym w obronie naszej kochanej Polski!

Oddajmy użnanie tym wszystkim wodzom narodu Polskiego i tym żołnierzom, którzy z niebywałą odwagą szli w bój z kilkakrotnie silniejszym od siebie wrogiem — i zwyciężali.

Z najwyższego poświęcenia szarego żołnierza bierzący przykład w naszej pracy dla sprawy polskiej, dla Polski i dla spraw Polonii amerykańskiej.

Niechaj powtórzy się wśród nas cud zwycięstwa, cud współpracy i zrozumienia i ogólnego szacunku w poczynaniach narodowych na Wychodźstwie.

Polska czcnie pamięć tam dała nam przykład, że przez scementowanie myśli i wysiłków całego narodu, można dokonać cudu.

Stańmy wszyscy u stóp pomnika Naczelnika w sukmanie i powiedzmy Mu, że ideały, dla których walczył na obu półkulach, są idealami, o które my dzisiaj walczyć i zwyciężyć będziemy, jak długo krew polska płynąć będzie w żyłach narodu amerykańskiego.

Złóżmy jutro hołd wielkim czynom naszych wodzów narodowych i tysiącom bohaterów-żołnierzy Polaków.

Stańmy w jednym szeregu, jak 14 lat temu młodzi żołnierze Rzeczypospolitej, do walki o lepsze jutro Wychodźstwa.

ZDANIA I UWAGI.

MEDRZEC.

Medrzec dmie się, jak pałak, gdy w swej norze spocznie, Lecz, gdy się spuszcza zacznie, chudnie już widocznie, A im dłuższą nie snuje, tem się bardziej chwile, Oto są dogmatyków i sceptyków dzieło.

STWORCA.

Czemu Bóg na wzór siebie stworzył naszą postać? Bo sam lepszego wzoru nie mógł nigdzie dostać.

Adam Mickiewicz.

Nowy Ład i Inicjatywa Prywatna.

Nowy Ład Prezydenta Roosevelta, oddawna działający na polityków republikańskich jak czerwona płachta na byka, staje się przedmiotem coraz to zjadliwszych ataków, kiedy kampania wyborcza zaczyna się rozgrzewać w całym kraju. Wśród głosów krytyki, nagany i potępienia, w zupełności zresztą zrozumiałych, jeżeli się zważy ich podkład polityczno-partijny, trafiają się i głosy kompletnych laików politycznych, dla których polityka i związane z nią sprawy to sprawa „terra incognita.” Jednym z takich laików na obcym dla siebie polu jest dr. Robert A. Millikan, znakomity uczony, fizyk odznaczony w swoim czasie nagrodą Nobla, który w mowie wygłoszonej ostatnio w Kalifornii z prawdziwie republikańskim zacięciem zgromił rząd za mieszanie się do spraw prywatnego przemysłu, handlu etc. stając w obronie inicjatywy prywatnej. „Marzeniem amerykańskim jest” — dr. Millikan powiedział — „aby ten kraj na zawsze pozostał ziemią wolności i sposobności.”

Zupełnie słusznie. I Nowy Ład właśnie dąży do urzeczywistnienia tego marzenia. Wszyscy chcemy inicjatywy prywatnej, jednak kiedy prywatna inicjatywa każe komuś jechać maszyną po złej stronie drogi, krzyczymy o interwencję rządową w formie kontroli nad ruchem kołowym. Ta interwencja często staje się może dokuczliwa, ale przyjmujemy ją jako cenę własnego bezpieczeństwa. Tak więc farmer chce mieć swobodę inicjatywy w obsiewaniu swoich gruntów, tak jak sam uważa za wskazane, kupiec czy przemysłowiec chce prowadzić swoje przedsiębiorstwo po swojej myśli, człowiek, szukający lokaty dla swojego kapitału chce zaryzykować swoje oszczędności na giełdzie. Kiedy jednak „wolny” farmer nie może spłacić swojego „morguecu”, kiedy rynek przemysłowca czy kupca zanika, kiedy inwestor zostanie „obrabowany” na giełdzie, ci wszyscy wyznawcy inicjatywy prywatnej głośnie wołają o pomoc i opiekę rządu.

Rząd dzisiaj pomaga, nie dlatego, że ocalenie jednostek od zbyt dużej dozy inicjatywy prywatnej jest jego obowiązkiem, ale dlatego, że niewinni cierpią narówni z lekkomyślnymi i że skierowana inicjatywa nielicznych stała się niebezpieczeństwem dla całego kraju. Jeżeli dr. Millikan lub jemu podobni potrafili obmyślić system, przy którym Insullowie i ludzie ich pokroju będą mogli zachować wolność eksploatacji i sposobność rabowania bez pozabawienia reszty kraju wolności pracy i sposobności życia, wtedy istotnie zniknie potrzeba interwencji rządowej dla ocalenia Ameryki.

Interwencja rządowa nie spowodowała depresji. Zrobiła to inicjatywa prywatna i tak zachwalany „zdrowy indywidualizm”, które wyrodziły się w prosty bandytyzm. I ta prywatna inicjatywa nie mogła nie odbudować na swoich własnych gruzach. Hooverowie, Mellonowie i Morganowie bezwzględnie szczerze wierzyli, że to się da zrobić. Czekali jednak długo, za długo, na tę odbudowę.

Potem, Prezydent Hoover i jego partja rozpoczęli interwencję rządową, bo nie mieli innego wyboru. Rząd zaczął sypać pieniądze bankom, kolejom i farmerom, ponieważ bał się zostawić ich własnemu losowi, zaczął karmić bezrobotnych, bo się bał pozwolić im ginąć z głodu.

Nowy Ład nie rozpoczął interwencji rządowej, a próbował jedynie skierować za pomocą ku właściwym, konstruktywnym celom. Zaś krytycy nie mówią, co z tej interwencji rządowej pragnęli wyeliminować. Czy chcieliby odciąć pożyczki R.F.C. dla banków, tak ażeby depozytor stracił i to, co jeszcze mu pozostało? Czy chcieliby cofnąć kredyty na roboty publiczne, tak aby fabryki, dźwigające się dzięki zamówieniom na materiały i kupcy sprzedający towar robotnikom P.W.A. mogli swobodnie bankrutować? Czy możeby zamknęli obozy C.C.C., tak aby młodzi ludzie mogli waleśać się bezczynnie i zasilać nowymi rekrutami armię kryminalistów? Czy zechcieliby cofnąć pół miljarda dolarów przeznaczonych przez rząd na pomoc ofiarom pucharu? Czy pragnęliby odwołać interwencję rządową, która pozwoliła koniec eksploatacji pracy, podniosła minimum płac i wykluczyła pracę dzieci?

Oczywiście nie chcieliby tego wszystkiego. A jednak, nie zastanawiając się, czego właściwie chcą, wołają o „wolność” i „sposobność” i wyswobodzenie „inicjatywy prywatnej.” Panu Millikanowi chodzi widocznie o wolność i inicjatywę prywatną dla człowieka w szukaniu pracy, której niema, i o sposobność

W ROCZNICĘ CUDU.

Gdy groźne chmury nad Polską zawisły,
Wróg zbrojną stopą deptał jej obszary,
Hordy moskiewskie dotarły do Wisły
I pod Warszawą zatknęły sztandary.

Daremnie Polska pomocy wygląda,
Naród na własne tylko siły zdany,
Świat obojętnie ku Polsce spogląda,
A wróg na nowo szykuje kajdany.

Lecz nie zwątpili ludu przewodnicy,
Wiedzą, że jeszcze nie wszystko stracone
I gromkim głosem nie robiąc różnicy
Budzą wśród ludu rycerstwo uśpione.

I gdy po kraju biegną wieści trwożne,
Że w serce Polski godzi Moskalki krwawy,
Z pod strzech słomianych wyszły hufce groźne,
Które ruszyły na odsiecz Warszawy.

Szli jak huragan dniami i nocami,
Przeszli okopy i druciane płoty,
Choć działa wroga pluły szrapnelami,
Chociaż szczękały wściekle kulomioty.

Wróg zagrożony widzi co się dzieje,
Poznał wyraźnie gniew polskiego ludu,
Z włosem zjęzonym zmykał w swoje knieje,
Bo polski żołnierz dokazywał cudu.

Trupy walecznych plac boju zasłaniały,
Krew synów polskich strugami spływała,
Lecz ich waleczność podziwiał świat cały
I uznał, że Polska jeszcze nie zginęła.

Dziś nad Ojczyznę słońce zajaśniało,
Bo jest mocarstwem, które niezna trwogi,
Lecz na wspomnienie co się wtedy działo,
Dziś w pogotowiu trzyma broń u nogi.

JAN SASS, chłop z nad Dunajca.

zamorzenia się na śmierć. Czyżby bliskie sąsiedztwo z poprzednim prezydentem (dr. Millikan mieszka w Pasadena, Cal., o mieście od pana Herberta Hoovera) tak oddziaływało politycznie na sławnego fizyka?

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, 4-VII.

Wiele rzeczy, które dzieją się obecnie na świecie, a których biernymi świadkami jesteśmy od kilkunastu lat, mimowolnie nasuwają zdrowo myślicyemu człowiekowi pytanie: czyż ludzkość w tym dwudziestym wieku, — w wieku tak szalonego i cudownego postępu techniki, o jakim nie śmiały nawet marzyć ubiegłe pokolenia, — nie doznała jakiegoś szoku chorobliwego, który pcha ją ku ostatecznej zgubie z własnych rąk? A zguba ta zbliża się powoli lecz nieubłaganie, zagładując nam coraz bardziej, coraz okropniej w oczy. Lecz ludzie jakby jej nie widzieli, czy też widzieli nie chcą, aby spłynęła na nich w całej groźbie zniszczenia, — ale wtemczas na ratunek już będzie za późno.

Mowa tu naturalnie o przyszłej wojnie, która staje się obecnie tematem najbardziej na czasie. Niema takiego dnia, takiego dziennej, gdzieby o przyszłej wojnie, wiszącej nad ludzkością, nie mówiono w długich artykułach, przepowiadających jej grozę, jej niszczycielską siłę, spełniając tam samą sen z oczu spokojnym ludziom.

Takie czarne horoskopy o przyszłej wojnie stawia Wikham Steed, jeden z najwytrawniejszych dziennikarzy angielskich, znający biegłą politykę państw w świecie na wylot. Na podstawie zebranych przez siebie informacji Steed twierdzi, że przyszła wojna zmieni się w prawdziwe piekło na ziemi. Straszliwie trujące gazy i zabójcze zarazki przeróżnych chorób, jakie użycie zostaną w walce, skierowane będą niejako przeciw wojsku, lecz i przeciw ludności cywilnej. Gdzie przejdzie potworny atak gazowy i chemiczno-biologiczny zarazki, nie tylko kamień na kamieniu nie zostanie, ale wyginie również wszelkie żyjące stworzenie i wszelka roślinność. Pozostanie tylko pusta, obumarta powierzchnia ziemi, jako straszliwe świadectwo niszczycielskiego geniuszu ludzkiego.

Okropno to obraz! Miejsny jednak nadzieję, iż nigdy do tego nie dojdzie, że ludzkość oknie się wczasy i zrozumie, że dzieło zniszczenia nieczego nie rozstrzyga, do nieczego nie prowadzi. Najboleśniejszym tego dowodem była ostatnia wojna światowa. Wyłano morze krwi, wytopiono miliony ludzi, zniszczono dorobek ludzkości, którego wartość nie da się ująć cyframi, — to było tylko, ażeby w końcu znaleźć się niemal w tem samym położeniu, jeżeli nie gorszym. Szczęście i postatek ludzkości leży nie w krwawych zapasach, ale w twórczej współpracy i trwałym pokoju.

bolem obszyty, z kitką czaplich piór takiej piękności, iżby mu ich sam król mógł pozazdrościć. Na ramionach delikata krótka, rycerska, szkarłatna, w grube, złote sznury i guzy ozdobna, cała na sobolach. Rękawice rycerskie, modą francuską aksamitne, z wierzchu złotem sznurowane.

Janek strzemię podał.

Gosławicki raźnie na kulbakę wskoczył. Cerbuś radośnie zarżał.

— Na zdrowie i powodzenie! — huknął sługa gospodny. Gosławicki uśmiechnął się zadowolony, sztukę złota cisnął i z kopyta ruszył.

Janek na swego konia się spłął i za panem pognął. Ludzie na ulicach stawali.

Ktoś z małości rycerzka sztychł, ktoś bogactwo podziwiał, a wszyscy szepotali; to ten, co Katę, pana Botnerową córkę od śmierci ocalał.

Szumnie przed dom zajęchali.

Janek skokiem przy panu był, strzemię podał.

Gosławicki jak piórko lekko z konia zszedł, szablą o kamienie zadzwonił i przed drzwiami mieszczkańskiego domu się znalazł. Sukno szafirowe na kilka łokci było wyrzucone, jakby ku wejściu zapraszające.

Dwaj słudzy, wspaniałe strojni przy drzwiach stali, z głowami obnażonymi, w pokłonie wpoł zgłębli.

W drzwiach stał sam pan Nikolaus Botner.

Cały w czarne jedwabie przeobleczone, jeno klamry, sprzączki, guzy i pas złote, w ciemny szafir szmelcowane. Delja długa, z rękawami od połowy rozpiętymi, aż do ziemi sięgającymi, ciemno wiśniowa, aksamitna, sobolami tak dobranymi podbita, iż się z jednej sztuki sporządzoną wydawała.

Mąż był duży, piękne go oblicza, poważny, siwy.

— Witajcie, przeznaczy rycerzu, wielki nasz dobrodziej i zbawco — rzekł, kłaniając się głęboko.

Z pokłonem ku wam przychodzę i szczęśliw się czuję, iż mogę wstąpić w dom tak słusznego męża i pierwszego obywatela Krakowa — odrzekł Gosławicki politycznie i jeszcze głębszy mu ukłon oddał.

— Zaszczęście ten dom ubogi — ciągnął Botner, usuwając się na stronę i puszczając Gosławickiego przodem.

Schody zielonym suknem wysłane; poręcze z żelaza złoczone, w misterne kwiaty i owoce kute ściany w marmur sztucznie malowane, sklepienie w ostre łuki, rzezbami pokryte, na słupach marmurowych oparte.

Drzwi do gościnnej komnaty stały otworem.

— Uczynicie nam łaskę — mówił Botner, zapraszając ruchem ręki do wejścia.

Gosławicki zdumiony stanął na widok przepychu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co Się Stanie w Europie?

Dziennik „Česke Slovo” zamieszcza zagałkowy wywiad z ministrem Benesem o znaczeniu i celach bucharskiej konferencji stałej rady Małej Ententy.

Min. Benesz stwierdza, że w konstelacji europejskiej stoimy przed bardzo ważnymi wydarzeniami. Najbardziej charakterystycznym faktem jest wejście sowiektów do polityki europejskiej. Prawdopodobnie jest że Związek sowiecki postępować będzie nadal po tej drodze i wstąpi do Ligi Narodów. Jest to sprawa, wynikająca z całego rozwoju polityki światowej i europejskiej, i z tego też stanowiska Czechosłowacji i Mała Ententa muszą ocenić swe stosunki wobec ZSSR.

Konieczność współpracy z Sowiektami w polityce europejskiej przejawia się najwyraźniej w projektowanym pakcie wschodnim, w którym państwa wschodnio-europejskie mają sobie nawzajem zagwarantować bezpieczeństwo. Jeżeli udałoby się zawrzeć pakt wschodni.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

BRUTALNY POLICJANT.

Szalonej Redakcji!

Proszę o zamieszczenie kilku słów co się dzieje w Wicker parku, gdzie przeważnie uczęszcza polska narodowość na wypocinek, a która jest brutalnie przesładowana przez policjanta tegoż parku. Policjant przy każdej okazji odgraża się i mówi: „I’ll fix you traps” i jeszcze na tem nie koniec, gdyż niewinnie aresztuje i używa palki bezżalności, aż krew się leje. Zarządca tego parku używa później dzieci do zmywania krwi z chodnika. Zdarzyło się jakieś cztery tygodnie temu, kiedy zbliżył człowieka do nieprzytomności, a później lano na niego wodę, ażeby go ocucić, a gdy niewiasty stanęły w obronie niewinnego człowieka, zostały odepchnięte i potrącone przez nie-rodzinnego policjanta. Czy takie rzeczy winny mieć miejsce w cywilizowanym świecie?

Dnia 8 sierpnia, br., aresztowano sześćdziesięciu niewinnych ludzi, a niektórym z nich pokaleczono głowy. Jest to dla nas Polaków smutna rzeczywistość, godna pożałowania, że się pozwolili tak poniewierać.

Czy nie mamy przedstawicieli w radzie miejskiej, ażeby się tam zajęli?

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK NALEŻY PIELEGNOWAĆ WŁOSY.

Wiele przesądów pokutuje od lat w dziedzinie higieny włosów. Do najbardziej zakorzenionych należy przesąd, że „włosy krótko obcinane, lepiej rosną.” Fenomen ten porównują do analogicznego rzekomo zjawiska u roślin. Tymczasem obcinanie włosów nie ma najmniejszego wpływu na ich wzrost. Włosy rosną od dołu, od podstawy, ku górze i dlatego na wzrost włosów nie posiada najmniejszego wpływu ani obcięcie wierzchołka włosa, ani wogóle żadna czynność odnosząca się do włosa już raz wyrosłego.

Włosy dziecka nie wymagają specjalnej pielęgnacji. U dziewczynki trzeba włosów czesać dwa razy dziennie bardzo do kładnie, po pięć minut. Dwa razy na miesiąc włosy muszą być dokładnie wymyte, przetruszone mydłem i gorącą wodą. U chłopca włosy powinny być krótko przystryżone, codziennie czesane — zaś głowa owłosiona powinna być myta przetruszoną mydłem i gorącą wodą codziennie.

Pielęgnowanie włosów u młodzieży i u dorosłych.

Włosy, a raczej owłosiona skóra głowy, muszą być dokładnie myte i utrzymywane w pedantycznej czystości. Włosy suche można myć rzadziej, niż włosy tłuste.

Niema takiego idealnego mydła, któreby nie zawierało alkaliów, te zaś szkodliwie działają na włosy. Tak więc mycie włosów, które jest koniecznym dla utrzymania w zdrowiu ich korzonków, tkwiących w skórze, nie jest obojętnym dla samych włosów. I dlatego do mycia włosów należy używać najlepszego mydła, w którym alkalja zostały możliwie zneutralizowane. Nie należy natomiast używać takich szamponów.

Te wszystkie zastrzeżenia odnoszące się do mydła, nie mają żadnego znaczenia dla męż-

ni, to póki europejski byłby zapewniony i niewątpliwym jest, że także państwa, które-lyby miały inne poglądy, musiałyby przejść do polityki prestiżowej do polityki współpracy.

Decyzja o pakcie wschodnim zapadnie prawdopodobnie do przyszłej wiosny.

W czasie, kiedy decyduje się o tak ważnych zagadnieniach, Mała Ententa musi być silniejsza niż kiedykolwiek. Ktokolwiek i kiedykolwiek chciałby przedsięwziąć coś w Europie środkowej przeciw pokojowi, musi się liczyć z tem, że napotka na jednomyślną konsekwencję i zdecydowany opór Małej Ententy.

Min. Benesz wskazuje w dalszym ciągu na spokój, z jakim opinia europejska przyjęła spotkanie Hitlera z Mussolinim i twierdzi, że jest to dobry znak dla zachowania pokoju.

W końcu pod adresem Czechosłowacji minister zaleca zachowanie spokoju i nerwów i niezapominanie, że w sojuszu z państwami Małej Ententy i z Francją Czechosłowacja jest tak silna i pełnym znaczenia czynnikiem, iż bez niej nie może się stać nic w Europie, zwłaszcza w Europie środkowej, co byłoby sprzeczne z jej interesami.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”.

PRZYJEMNA SPRAWA.

— Co słychać ze sprawą Stawiskiego?

— To samo, co dotąd. Jedna potława świadek mówi nieprawdę, druga potława kłamie, a resztę sędzia śledczy sam sobie dokomponowywa.

WŚRÓD POLITYKÓW.

— Dlaczego wzięliście aż księcia na przesława swego klubu?

— Też naiwniak. A czy nie wiesz, że im gorzej wino, tym piękniejszą etykietę nalepia fabrykant na butelkach?

W URZĘDZIE.

— Ilu ludzi u was w biurze pracuje?

— Pracuje? Może jedna piąta tego, co siedzi za biurkami.

DLACZEGO?

— Styszał pan, krzysy się kończy! — Oczywiście, we wtorek. — Dlaczego we wtorek? — A dlaczego się kończy?

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

XI.

Gosławicki nareszcie od poselstwa się oderwał i do Krakowa pośpieszył.

Na gospodzie stanął, sakwy rozłożył, co najswpianialszy strój wybrał i ubierał począł.

Sługę gospodniego do domu pana Nikolausa Botnera posłał i w odwiedziny się zapowiedział.

Aż płonął z niecierpliwości.

Po izbie biegał, przez okno wyglądał, na niego wychodził. Sługi ani śladu.

Nareszcie nadszedł.

— Psy by cię rozszarpały, raku — wrzasnął.

Sługa pokornie się pokłonił.

— Pan Botner prosi Waszą Miłość — i zachwiał się na nogach.

— He? Myślałem, żeś ty rak, co krok naprzód, a dwa w tył leżesz, a ty opój!

— Nie masz w całym Krakowie trzeźwiejszego nademnie człowieka. Jamci to winien, iż pan Botner mię zatrzymać kazał i takiem winem ugodził, iż się od niego zemia święta chwile i człowiek po niej stapać musi z nieśmiałością.

— Kiegdż licha ciebie ugaszczali, kiedy to ja się w gościnę zapowiadalem?

Sługa znową pokłon głęboki złożył, iż omal plackiem nie padł.

— Gościł mnie, bo wielkiego gościa godnie przyjąć chcieli. Gosławicki aż do szabli się porwał.

— Ha, psiku mieszczkański i ty będziesz przgadywał?! — Bogiem się klnę, że prawdę świętą mówię — belkotał przestraszony sługa, nie pojmując, iż nazywając Gosławickiego „wielkim”, na kpiny zakrawał. — Zrozumiećcież jeno. Dzień powszedni, ludzie pracują, szaty też powszednie noszą, a może też tam i w komnatach nie tak, jak potrzeba. Jakżeż tak Miłość Waszą przyjąć, sławnego rycerza, albo ja wiem, kogo naprawdę, może kasztelana, albo też i wojewodę. Więc też mnie do lamusa zaciągali, parobka ku mnie przystawili i dawaj to piernika kawalek, to wina lampkę. A tam po całym domu rwetes taki, bieganie, suwanie, wołanie, pisk, jakby na wesele się gotowali. Oni tam się rządzą, a ja piję i piję. Aż ci schodzi do mnie najpierv

sluga jeden. Portki z sukna holenderskiego, czerwone, kubrak aksamitny, szafirowy, a przez rękawy wypustki z jedwabiu jak szafrań. Włosy wytręfione, koszulka kołnierzem wierzera niby śnieg, pasek bityszy, jakby nie tylko złoto widział, ale i kolo złota leżał. Wiedzie mię do sklepu, a tam sam pan Nikolaus Botner do mnie w takiej swpianialości, że mi się aż od blasku zatoczył...

— Od wina, nieponiu!

— Jak moją Kundę kocham, od blasku! Idzie i pada mi: Spiesz i powiedz Miłości Jego, panu Maciejowi z Gosławic, a wielce łaskawemu dobrodziejowi i zbawcy naszemu, iż go prosimy w nasze niskie i niegodne progi... Zełgał, chociaż pierwszy radea Krakowa, bo próg taki wysoki, że kiedym w te pędy pośpieszył z zaprosinami, tom się przez ten próg przewalał jak długi i ledwo na środku rynku od katulania powstrzymał. I otóż jestem.

Właśnie Janek Cerbera podprowadził.

Rumak jak krak od czarności błyszczał. Rzemienie na nim złotem nabijane, na łbie siatka złocista, napierśnik od złota i korali się mienił. Kulbaka czerwonym aksamitem obita, a złotem okwana, strzemiona szerokie, w przeźroczu wyrzynane całe też złoczone były.

Janek wystrojony jak na wielki dzwon. Cały w fioletowe sukno odziany był, takie cienkie i błyszczące, jakby z jedwabiu tkane było; berecik także, przez połowę białem strusim piórem opasyany; wypustki bogato marszczone, z jedwabiu jak ogień płonące; pas z łańcucha srebrzonego, na nim sztylet szeroki, z rękojścią w węże srebrne kręconą zawieszony. W ręku tarcza z panownym herbem, Godziembą.

Gosławicki sam strojny był, że choć na dwór królewski iść.

Pludry obcisłe z jedwabiu, tak misterne w groszek tkane, iż się całe jakoby ze stalowej siatki wydawały, ciżmy ze skóry błyszczącej, srebrzonej, na sprzączki szczerzo srebrne, przeźrocz roboty zapięte. Kaftan błękitny, z aksamitu łofskiego, u dołu szeroko srebrem haftowany; pod nim koszulka z białego adamaszku, przez rozcięte rękawy kaftana w bogate bufy wypuszczona. Pas srebrny, niby koronka, weneckiej roboty w pół go jak osę ścisł; szablą wschodniej mody, z rękojścią w drogą kamienie sadzona. — Na szyi łańcuch złoty, w kwiaty różnobarwne szmelcowany. Kołpak szkar

O Łączność Duchowną Między Polską, a "Polakami Amerykańskimi".

Referat prof. Stefana Mierzwę, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej, wygłoszony na Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie.

(Ciąg dalszy)

Stojąc wobec faktu dokonanego, wobec lojalności obywatelskiej i sentymentu do kraju pochodzenia ze strony milionów obywateli amerykańskich, Amerykanin szuka jakiegoś logicznego wytłumaczenia na to dziejowe zjawisko. I znajduje go w najmniejszej a jednocześnie w najstarszej i najtrwalszej komórce społecznej, w rodzinie. Lojalność dla Ameryki to miłość dla żony i obowiązek względem swojej rodziny; sentyment do kraju swego pochodzenia, to uczucie jakie się ma dla matki. Przywiązanie, choć czy uczucie dla matki nie wchodzi w konflikt z miłością dla żony.

O jakichś konfliktach między Polską a Ameryką niema nawet mowy, ani w przyszłości bliższej ani dalszej, przeto nikt nas nie będzie pytał o nasze ostateczne stanowisko względnie sympatię. Politycznie będziemy Amerykanami, a nasz stosunek do Polski będzie u normowany przyjętymi sposobami przez nasz Rząd w Waszyngtonie. Ideowo, kulturalnie, nasz stosunek do Polski będzie paradoksalny; czem więcej będziemy się amerykanizować w dodatku tego słowa znaczeniu, czem więcej będziemy się od Polski oddalać, tem bardziej będziemy się do Niej zbliżać.

Sklada się na to cały zbieg okoliczności:

Po pierwsze, naród amerykański składa się z szeregu grup narodowościowych, z których każda zachowuje pewne dodatnie tradycje i poczucie swego pochodzenia. A co za tem idzie, cywilizacja amerykańska, która powoli przetrwała się w swoistą kulturę narodową, składa się z fragmentów kultur różnorodnościowych.

Powtórze, każda grupa narodowościowa dumna jest z tego, że w darze przynosi do wspólnej skarby pewne klejnoty dorobku duchowego swego narodu. Dumne szczególnie są te grupy, które miały liczną emigrację polityczną. Nasza grupa narodowościowa była przeważnie emigracją ekonomiczną, intelektualnie uboższą, pozbawioną do tego prestiżu Państwa niepodległego. Tęga to zbiorowa emigracja — zdrowa, pracowita, oszczędna. W naszych organizacjach wyrobiła się, przez naszą prasę polską, została uspołeczniła. W zasadzie nie przywiozła ona jednak, prócz zdrowia i pracy rąk, obywatelskich znajomości istotnych walorów kultury polskiej. Przemasz, że mówię bled o sobie, ale jako typ przynajmniej dwóch trzecich polskiej emigracji do Ameryki pozwoliło sobie wejść na stół operacyjny i dokonać na sobie wiwasekcji duchowej. Innymi słowy, stać się ofiarą. Czynię to z całą przystojnością i ze świadomością komplikacji, jakie się mogą wywiązać.

Jestem synem chłopca polskiego, malarzowego, a do tego niepiśmiennego. Urodziłem się w Łańcutku, w jakichś tam „Kątach Rakaszawskich”, a od dziewiątego roku życia wychowałem się w Małopolsce Wschodniej. Ojciec pisał nie umiał, ale sam się nauczył czytać na książce do modlitwy i tą jedną książkę umiał na pamięć. Ja jednak chciałem umieć i pisać. Po usilnych próbach i wylewach z mojej strony, po kilku poważnych konferencjach rodzinnych, jako najstarszemu synowi pozwolono mi iść do szkoły wiejskiej, która nota bene znajdowała się w sąsiedztwie. Skromny to był zasób wiedzy zdobyty w tej wiosce rusińskiej. Znajomość pisowni polegała na tem, że zdanie rozpoczyna się od wielkiej litery a po zdaniu kropka. Mówiłem narzeczemu wiejskiemu, trochę narzuciłem, i nie obeszło się naturalnie bez domieszki wyrazów rusińskich. Nie wiedziałem nawet co znaczy wyraz gramatyka, literatura, geografia, encyklopedia, historia. Nauczono mnie, że pierwszym kniazem ruskim był Rurik, potem była jakaś Olga. O jednym

tylko bohaterze polskim wiedziałem, o Kościuszcze, bo ktoś we mni miał wizerunek Kościuszki na dywidze u zegarka. Wyjeżdżając do Ameryki w wieku lat 17, nie wiedziałem, że kiedyś Polska była, że została przez sąsiadów rozczepiona, a ja przypadkowo znalazłem się pod zaborem austriackim. O tem dopiero w Ameryce dowiedziałem się. Wiedziałem że byłem Polakiem, bo zębałem się tylko raz i chodząc do kościoła. Do kościoła lubiłem chodzić, bo kościół był w mieście, a miasto było wielkie, liczące z górą 3000 mieszkańców. Przyjmując raz na tydzień wiedziałem, że idę w świat.

Do Ameryki wyjechałem po części za chlebem a przeważnie dlatego, że to moja wioska, Basznia Dolna (czytaj: Lisie Jamy albo Kocie Budy) była dla mnie za ciasna. Tylko jeden Polak w tej wiosce otrzymywał gazetę polską (tygodnik), do której nawet po tygodniach trudno się było dostać. Raz asystentka nauczycielki zgubiła jakąś polską książeczkę, którą znalazłem, skwapliwie przeczytałem i z której dowiedziałem się o „Państwie Pimpel na Wakacjach”.

Oto obraz emigranta polskiego do Ameryki. Wątpię, czy inne obrazy posiadały więcej kolorów tęczy. Smutno to i tragicznie obraz, ale prawdziwy. Nie wywoziłem do Ameryki żadnych skarbów, z których mógłbym być dumny albo które Ameryka z radością by witała. Ze się trochę nauczyłem po polsku, że się coś o Polsce później dowiedziałem to zawdzięczam przeważnie stosunkom i warunkom w Ameryce.

Teraz, kiedy Polska jest niepodległa, kiedy Polska robi postępy i Jej prestiż, wzrasta kultura młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia czytają o Polsce w podręcznikach szkolnych, słyszą o Niej od nauczycieli i profesorów amerykańskich, widzą wiadomości o Polsce w prasie amerykańskiej — w młodych pokoleniach powstaje poczucie i potęgę się duma pochodzenia.

Można to szczególnie zauważyć u młodzieży szkolnej, w szkołach średnich i wyższych. Dąży ona do zaznajamiania się z dziejami i dorobkiem kultury polskiej nie tyle pod wpływem sentymentu patriotycznego, ile pod presją konieczności życiowej. Muszą ci młodzi ludzie nadrobić braki swych rodziców i wykazać wobec swych współobywateli innego pochodzenia, że oni również mają piękne tło kulturalne i tysiącletnią tradycję. Aby się czemś wykazać, trzeba to coś poznać.

Przychodzi nam w sukurs obecnie przeobrażający się stosunek dominujących sfer amerykańskich do nowych grup narodowościowych. Gdy podczas dziesięciolecia przed Wojną Światową emigracja do Ameryki wynosiła prawie milion rocznie, w obawie zalewu „ciężkoziemskiej” Ameryka wszystkich pakowała do jednego tygla i wprost gwałtownie choć powierzchownie amerykań-

nizowała. Przy tej masowej asymilacji, aby z różnych żywiołów stworzyć chociaż powierzchownie jednolity naród, entuzjaści wychodzili z założenia, że emigrant nie ma nie wartościowego do ofiarowania, a jeżeli coś ze sobą wiezie, winien wrzucić do Oceanu przed wylądowaniem wraz z innymi rupieciami. Co umiał winien zapomnieć, i jak dobry rekrut wszystkiego od początku się uczyć.

Teraz podwoje Ameryki zostały zamknięte. Emigracja ustala. Ci co się znaleźli na wewnątrz, szczególnie ich dzieci, z natury rzeczy będą zamerykanizowani. Życie robi swoje. Sztucznych środków i sposobów nie potrzeba. W metodach amerykanizacyjnych następuje odprężenie. W miarę jak Ameryka sama tworzy swą kulturę, ocenia wartość wpływów kultur obcych. Daje się to zauważyć w słowie i piśmie. N. p. przed paru laty Fundacja Im. Russell Sage wydała dzieło p. t. „Immigrant Gifts to American Life” („Dary Imigrantów dla Życia Amerykańskiego”). Migiły innymi czytamy tam w przedmowie, co w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Właśnie gdy w tym kraju budzi się nowe zainteresowanie w sztukach i umiejętnościach przez szerszy współudział obywateli w tego rodzaju pracy twórczej, odkrywamy przebogate źródła natchnień w daniach ludzi przybyłych do nas z innych krajów. — Lepsze podejście do rzeczy, i to takie, które w ostatnich latach zdobyło poparcie, powstaje z oceny tego co imigrant przywiózł ze sobą do jego nowoprzybranego kraju, nie tylko mirrę i kadzidło z pośród jego darów, lecz skarby w postaci nabytej wprawy w sztukach pięknych i umiejętnościach. Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, dary jego byłyby chętnie przyjęte i pielęgnowane w tej nadziei, że ich korzenie wsiąkną w głąb nowej ziemi do której były przesyłane.”

A więc młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia mają tutaj ogólnie amerykańską sankcję, jeżeli taka sankcja w ogóle byłaby potrzebna, na kulturowanie tego, co Polska może im dać najlepszego.

Po trzecie, w Ameryce należy już do dobrego tonu, jeżeli się ktoś może poszczycić, że studiował zagranicą. Społeczeństwo hojnie popiera ruch wymiany dóbr kulturalnych. — 10,000 studentów cudzoziemców rok rocznie studjuje w Ameryce. Tysiące Amerykanów wyjeżdża na studia zagranicę. Na same kursy letnie 3,000 młodzieży amerykańskiej, nauczycieli i nauczycielek, wyjeżdża do różnych krajów europejskich. Dając wyraz temu odruchowi, nasza młodzież uniwersytecka polskiego pochodzenia rwie się na studia do Polski, do pnia kulturalnego pochodzenia. Ze tylko dziesiątki jadą dotychczas a nie setki od odpowiedzialny jest za to warunek ujęty w przyszłości: „Rada by dusza do raju...” i t. d.

Po czwarte, w miarę tego, jak warunki gospodarcze w Ameryce stają się coraz trudniejsze, jak cywilizacja amerykańska dojrzewa, staje się więcej „europejską”, jak „nieograniczone możliwości” stają się

Prezydent w Green Bay.



Prezydent Roosevelt wygłaszający mowę do tłumów w Green Bay, Wis. Prezydent powtórzył w swoim przemówieniu, że „Nowy Ład” świat do kraju na stałe.

(Kliska Int. News)

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

W Chinach jest około 475-000,000 ludności. Jest to przeważnie lud ciemny, uciemiężony i bezradny, trzymamy mniej lub więcej w karchach przez dwoćdo trzy i pół milionowej armii.

Półowa armii chińskiej jest w otwartej opozycji do rządu a reszta, pozornie lojalna rzad, jest pod komendą ludzi, wzajemnie się nienawidzących i zwalczających.

Po całym kraju jest rozrzucona garstka wyształconych i prawych jednostek, dbających i walczących o poprawę stosunków społecznych; lecz skutki ich działalności są nieliczne, bo zaledwie dwa procent ludności umie czytać, a i ta część, oparta na smutnem przeświadczeniu, nie bartażdo ufa w możebność naprawy stosunków na lepsze.

Rządy w poszczególnych częściach Chin dzierżają wojskowi, którzy przeważnie z szeregow durali się do władzy. Są to ludzie pełni energii, buńczuczni, czupurni, wyzywający i umiający obchodzić się z prostakimi, a zdradliwymi żołdakami i ludźmi.

coraz więcej ograniczone, a naszej inteligencji dojrzewającej powstaje większe poczucie hasła „swój do swego”. Aby swoim coś dać, trzeba samemu umieć.

W uzupełnieniu studiów amerykańskich najwięcej może im dać nauka polska.

Wreszcie, Amerykanie polskiego pochodzenia mają pewne wzory do naśladowania, pewne symbole łączności ideologii polskiej z amerykańską, w postaci wspólnych bohaterów Kościuski i Pułaskiego. Te szlachetne postacie wyrobiły nam prawo obywatelstwa, połączyły świat stary ze światem nowym, jak warunki gospodarcze w Ameryce stają się coraz trudniejsze, jak cywilizacja amerykańska dojrzewa, staje się więcej „europejską”, jak „nieograniczone możliwości” stają się

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do Szan. Delegatów i Delegatesk Oraz Gości Udających Sie Na Sejm 41-szy w Springfield, Mass.

Dla dogodności delegatów i delegatesk oraz gości udających się na Sejm 41-szy, Z. P. R. K., Komitet Transportacji postarał się o specjalny pociąg, by można było wspólnie udać do Chicago na sejm i z odpowiednią obsługą i jak najlepszą wygodą, podróż odbyć do Springfield, Mass., i z powrotem.

Specjalny pociąg wyruszy ze stacji przy ul. Polk, koleją Erie, w sobotę, 8 września, o godzinie 9 rano, czas kolejowy, a o godz. 10 czas chicagoski. Pociąg będzie składał się z najnowszej budowy wagonów pullmanowskich zwyczajnych i t. zw. „coaches,” trzymanyh w równej i chłodnej temperaturze, według specjalnego systemu oczyszczającego i ochładzającego powietrze. Innymi słowy, pociąg będzie można nader wygodnie i przyjemnie przejechać się na sejm.

Cena biletu przejazdu w obie strony w wagonach zwyczajnych jest ustanowiona na \$27.60. W wagonach zaś pullmanowskich, czyli sypialnych, będzie się \$33.09 w jedną stronę, a jedną trzecią tj. \$11.03, z powrotem. Innymi słowy, koszt przejazdu do Springfield i z powrotem w wagonach sypialnych wynosić będzie \$44.12. Cena dolnych łóżek wynosić będzie \$9 w jedną stronę, a górnych \$7.20 w jedną stronę.

Dla dogodności delegatów i gości z South Bend, Gary i okolicy, pociąg przystanie w Hammond, Ind., albo też udający się z tych stron na sejm, mogą wsiąść na pociąg w Chicago.

Delegaci i goście z miejscowości znajdujących się na północy, mogą wsiąść na pociąg w Chicago, a dalej biskupi z Birmingham, Liverpool i Nottingham, w Anglii, oraz arcybiskup z Tuam i biskup z Ardagh, w Irlandji.

Z Chile przybędzie dziesięciu biskupów z arcybiskupem z Santiago na czele. Oczekiwani są również arcybiskupi z Lima, La Paz, Asuncion i Montevideo.

Reprezentacja Hierarchji katolickiej z Ameryki Północnej nie została jeszcze ogłoszona.

Przedstawiciele Kościoła są pełni nadziei, że Kongres Eucharystyczny pobudzi i pokrzepi uczucia religijne i przyczyni się wiele do przeciwdziałania niewierze, jaka w ostatnich latach zaczęła się plenić w Południowej Ameryce.

Dynamit narzędziem samobójstwa. — Andy Zolnick, lat 30, górnik, postanowił skrócić sobie życie. Ułoił się na dzień pracy i poszedł do swojego baraku zabierając ze sobą kawałek dynamitu. Tam położył sobie dynamit na sercu i podpalił lont. Wybuch rozszarpał go na strzępy.

Spazmatyk jest to człowiek cierpiący na spazmy.

Kardynał Hlond przybywa z Polski.

Wśród dostojników Kościoła, którzy przybędą z Europy, pierwsze miejsce zajmuje J. E. Kardynał Hlond, Prymas Pol-

Naturalny Sposób Leczy Choroby Męzyczne

„Cierpieniem dolegliwości żołdakowe i dotkliwie bóle spowodowane są przez 3 lata. Próbowałem wielu lek, proszki i lekarstwa, ale mi nie pomagały. W końcu poddałem się naturalnemu leczeniu w Medical Herb Institute. Teraz czuję się doskonale. Tysiące cierpiących ludzi zostało oczyszczonych z chorób i krwi przy pomocy złotych lekarstw. Jeżeli jesteście chorzy albo osłabli, spróbujcie ten sposób odzyskania zdrowia.”

Obsługa \$1 za Tyko

Latnia oferta niskich cen dla nowych klientów. Dział SPECJALNEGO LE-CZENIA oferuje \$3.00 egzaminację, \$2.00 zabieg leżący i próbna butelka Pur-Erb toniku za \$1.00. W Dziale DOMOWEGO LE-CZENIA otrzymacie poradę, jak leczyć w domu i aż \$1.50 familijnej wielkość butelki Pur-Erb toniku za \$1.00. Wyniki leżenia ogłoszone. Przyjście któregośkolwiek dnia czwartku, w niedzielę, godzinę po południu, MEDICAL HERB INSTITUTE, 1809 N. Duane Avenue, południowo-wschodni narożnik Cortland. Chl. 8-11-34. (ogl.)

Trzysta Dolarów Na Powodzian.

Podziękowanie Polskiego Konsulatu Generalnego.

Konsulat Gen. R. P. podaje do ogólnej wiadomości następujące sprawozdanie z Przedstawienia na Powodzian „Lekomyślna Siostra”, urządzonego staraniem p. Lydji Pucińskiej przez Zespół Artystów Polskich w sali św. Trójcy dnia 7go sierpnia, 1934.

Sprzedano 578 biletów po 35c — \$203.30. Sprzedano 177 biletów po 35c — \$44.26. Sprzedano 25 biletów po 10c dla dzieci — \$2.50. Nadwyżka z biletów \$1.45.

Na ogłoszenia w programie złożyli jako protektorzy przedstawienia: \$10.00 p. Stefan Szekliński, po pięć dolarów: p. Sobieska, N. Nowakowski, Thomas Bakery, po \$3.00: E. S. Siedlecki, S. Winiarski, R. Kosiński, A. Starsiak, J. Makarski, Malina Inc., Polish Liquors Corporation, po \$2.00: F. Basiak, Polonia Sewing Machine and Music Corp., J. Ulatowski, Crown Florist, K. Damsk. \$1.00 J. Pruskiński. Razem pp. protektorzy złożyli \$60.00. Razem dochód wyniósł \$310.00.

Wydatki: Druk programów \$5.00. Drobne wydatki i telefon \$5.50. Razem \$10.50.

Razem cały czysty dochód przyniósł \$300.00, która to suma została dziś w całości złożona przez p. Lydję Pucińską w Konsulacie Gen. celem przesłania telegraficznie do Komitetu Ratunkowego dla ofiar powodzi w Polsce.

Konsulat Gen. pozwala sobie złożyć gorące podziękowanie pani Lydji Pucińskiej za inicjatywę i kierownictwo tej patriotycznej imprezy teatralnej oraz całemu zespołowi artystów i współpracownikom sceny polskiej w Chicago, a to: pp. A. Bednarczykowi, panu F. Lichockiemu i panom: K. Kasperkowi, S. Zielińskiemu, Stachowi Milewiczowi oraz pp. I. Brudzińskiemu i S. Rutkowskiemu za ich gorliwość w dokonaniu pięknego dzieła, uświęconego tak nadsposadziwaniem wielkim sukcesem finansowym.

Zarazem Konsulat Gen. dziękuje serdecznie wszystkim tym, którzy bezinteresownie przyczynili się do powodzenia tej sprawy, a mianowicie Wiel. X. Kazimierzowi Sztuczko, proboyszcy, za użyczenie Auditorjum św. Trójcy, p. Kowalskiemu za dostarczenie muzyki; p. P. Bielawskiemu za druk biletów; firmie Ashland Sign Works za afisze; firmie Kworka i Synowie za pożyczony mebel; wyżej wymienionym panom Kupcom — protektorem za ofiarowanie ogłoszeń do programu. Polskim godzinom radjo wym i życzliwej prasie polskiej za propagandę przedstawienia oraz Polonji chicagoskiej za tak liczne poparcie tej patriotycznej i dobroczynnej imprezy teatralnej dzięki której osiągnięty został niespodziewany wielki sukces finansowy, obrócony w całości na ratunek Powodzian w Polsce.

Konsulat Gen. R. P.

Fatalna eksplozja gazu.

New York. — Tajemnicza eksplozja gazu w szalecie na dachu domu apartamentowego w sercu Greenwich Village przypisała o śmierć 30-letnią Jeanette Blair, pokaleczyła szereg innych osób i zdemolowała 17-te piętro budynku apartamentowego.

Pożar na Terenie Wystawy Światowej.



Dach na stajni Fort'a na wystawie światowej padł pastwą płomieni, które zniszczyły także maszyny etc., oraz spowodowały okaleczenie strażaka który spadł z dachu. Goście na wystawie byli świadkami tego pożaru.

Tak jak z jednej strony maszyneria niedostatek do sprzedawczych opium, hersztowie band złodziejskich, szczególnie wzdrowie wojskowi, słowem, wyrzutki pasorzytne społeczeństwa mają podostatkiem grozzą i używają po miastach, podczas, gdy setki milionów placze i narzeka a dobrze myślący daremnie w pismach i słowem dopominają się zmian na lepsze i uwolnienie mas od srogiego uciemiężenia.

Zaprzysiężenie nauczycieli. w N. Y.

Albany, N. Y. — Senat stanowy przyjął onegdaj bil wyznaczający od każdego nauczyciela w szkole publicznej czy prywatnej zaprzysięgania lojalności dla konstytucji federalnej i stanowej. Bil przeszedł poprzednio w Izbie i przechodzi teraz do gubernatora do podpisu.



SCOTT'S SCRAPBOOK - By R. J. Scott

Apel Międzyorganizacyjnego Komitetu Obchodu Cudu Nad Wisłą.

Dwa Wielkie Zadania Na Jutro.

Polacy!

Mamy dwa wielkie zadania jutro do spełnienia.

Jedno — uczcić pamięć poległych żołnierzy polskich w wojnie z bolszewizmem rosyjskim i rozważyć znaczenie jednego z największych wypadków w dziejach polskich.

Drugie — pospieszyć z pomocą ofiarom strasznej powodzi w Polsce.

Mija czterdzieści lat, gdy maród polski, napadnięty przez niezliczone hordy bolszewickie, wycieńczony długoletnią, niszczycielską wojną, zdobył się na największy, zjednoczony wysiłek i rozgromił wroga, zapewniając na zawsze niepodległość i całość Polski.

Zwycięstwo to nie przyszło samo, ani nie stało się na skutek bohaterstwa wysiłku jednostek, ale stało się dzięki zjednoczeniu się całego narodu polskiego i stworzeniu w cudowny sposób jednolitego frontu, o który rozbili się wszystkie zamiary, ataki i siły nieprzyjaciela. Pierwsze rozgromienie bolszewizmu nastąpiło dnia 15. sierpnia 1920 roku. Później ucieczka wroga i zupełne wypędzenie z Polski.

To zwycięstwo w dniu 15go sierpnia nazywamy Cudem nad Wisłą. I rocznicę tego Cudu uczcić obchodzimy.

Polonia chicagowska obchodzi Czternastą Rocznicę Cudu nad Wisłą jutro przez cały dzień. Rano w kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 10ej, zostanie odprawiona na intencję poległych żołnierzy Msza św., po południu o godzinie 2ej odbędzie się pochód od Domu Zjednoczenia do parku Humboldta, później o godzinie 3ej zostanie wykonany bogaty program przed pomnikiem Kościuszki.

Nadto rano w dzielnicach polskich odbędzie się półów na powodzin w Polsce.

O strasznych skutkach powodzi w Polsce pisała w tych dniach obszernie prasa polska. Zniszczenie olbrzymie. Pomoc jest konieczna. W całej Ameryce Polacy zbierają składki na rzecz ofiar tej katastrofalnej powodzi. Żywnym nadzieję, że Polonia Chicagowska nie zawiedzie oczekiwania swych braci i siostr w Polsce, nie pozostanie na szarym końcu, ale da przykład innym osiedlom polskim w tym kraju.

Polski Komitet Międzyorganizacyjny prosi wszystkich Przewodniczących i Wiceprezesów, Księży Proboszczów o ułatwienie polowu, a wszystkich Polaków i Polki o złożenie do puszek połowczyń takiej ofiary, na jaką kogo stać. Nie spodziewamy się ofiar od tych, co nie mogą i nie mają, ale apelujemy do tych Polaków, którzy mogą i umieją przyszyć z pomocą nawiedzonym klęską powodzi drogim swym braciom i siostrą w Polsce.

Na obchód do parku Humboldta na godzinę trzecią po południu zapraszamy wszystkie parafie polskie, organizacje z ich towarzystwami, zrzeszenia ideowe, handlowe i przemysłowe, księży i profesjonalistów, słowem wszystkich Polaków i Polki z Chicago i okolicy.

Dajmy dowód, że jesteśmy silni, zjednoczeni i wierni ideałom narodu polskiego.

Niech czternasta rocznica wielkiego zwycięstwa narodu polskiego nad zalewem bolszewickim nie będzie dla nas obowiązkiem, ale przeciwnie rozpali nasze serca do solidarnej pracy narodowej.

Za Komitet Międzyorganizacyjny:

Zygmunt Stefanowicz, prezes; W. H. Sajewski, wiceprezes; Felicia Walkowicz, wiceprezeska; Edward Wójcik, skarbnik; Władysław Zolla, sekretarz; Franciszek Kempa, marszałek.

PROGRAM OBCHODU:

1. Uroczysta Msza św. w kościele św. Stanisława Kostki. Godzina 10ta rano. Celebrans X. prob. Jan Drzewiecki, C.R. Kaznodzieja X. J. S. Ratajczak, C. R.

X. Franciszek Grzes, X. Prałat Antoni Hałas, X. Fran. Jagielski, Edmund K. Jarecki, Piotr P. Jezierny, Z. H. Kadow, X. F. J. Karabas, Michał Kasper, X. Bol. J. Kasprzycki, Piotr P. Kiełmiński, X. Cyryl Kita, S. H. Klarkowski, Jan C. Kluczyński, X. Aleksander Knitter, L. Kociński, F. Konkowski, X. Stefan A. Kowalczyk, X. Jan J. Kozłowski, X. Józef H. Kruska, S. Krygowski, X. F. A. Kuliński, W. La Buy, Jan J. Łagodny, X. Jan M. Lange, X. Teodor Langfort, X. Fran. Marcinek, X. C. C. Marcinkiewicz, R. Matuszczak, X. Prałat J. G. Mielcarek, A. Emilia Napieralska, X. T. J. Nowak, X. Wincenty Nowicki, Jan J. Olejniczak, X. Wojciech Olszewski, X. Prałat Fran. Ostrowski, W. Orlikowski, Edw. P. Petlak, X. Feliks Prange, Jan Prystalski, X. Piotr Pyterek, X. Stan. Radnicki, X. Ignacy S. Renkiewicz, X. Józef Rostenkowski, X. Tomasz M. Sampoliński, Edw. Scheffler, Leonard Schuetz, Piotr Schwaba, X. J. Schuke, X. Jakób Strzycki, X. Kaz. Sztuczko, X. B. Szudziński, X. F. Wojciechowski, X. Franciszek Wojtalowicz, X. Jan Żeleziński, F. V. Zintak, X. Jan Zwierzchowski.

2. Pochód do pomnika Kościuszki w Humboldt Parku. Godzina 2ga po południu. Marszałek Główny Pochodu Franciszek J. Kempa; dyr. ZPRK.

3. Zagajanie Programu — Zygmunt Stefanowicz, prezes Komitetu Międzyorganizacyjnego. Przewodniczący Obchodu — Jan J. Olejniczak, prezes Zjed. Pol. Rzym. Kat. w Am. Sekretarz Obchodu — Paweł Hadamik, sekr. gen. Macierzy Polskiej.

4. Inwokacja — X. Prałat Tomasz Bona.

5. Odegranie Hymnów — Amer. i Pol. przez orkiestrę Weteranów.

6. Mowa — Dr. Juliusz Szygowski, Konsul Rzecz. Polskiej.

7. Mowa — Edward J. Kelly, Mayor miasta Chicago.

8. Śpiew — Połączone Chóry Okr. 1go Zw. Śpiew. Pol. w Am.

9. Mowa — p. A. Emilia Napieralska, prezeska Zw. Polek w Am.

10. Mowa — p. J. Hamilton Lewis, Senator stanu Illinois.

11. Polskie Perły — Orkiestra Weteranów.

12. Mowa — Kapitan J. Pałaszewski, Reprezentant Stow. Armii Pol.

13. Mowa — Kapitan B. Kalisz, Kom. Nacz. Pol. Legjonu Am. Wet.

14. Mowa — Dr. Jan P. Kobryński, Prezes Centrali Organizacji Ideowych.

15. Przemówienia Konsulów: Czesko-Słowacki, Belgii, Anglii, Włoch i Jugosławii.

16. Odczytanie rezolucji i telegramów.

17. Śpiew ogólny — „Boże coś Polskę.”

KOMITET MIĘDZYORGANIZACYJNY OBCHODU CUDU NAD WISŁĄ.

Zygmunt Stefanowicz, prezes; Felicia Walkowicz, wiceprezeska; W. H. Sajewski, wiceprezes; Edward Wójcik, skarbnik; Władysław M. Zolla, sekretarz; Franciszek Kempa, marszałek.

Komitet Programu: Jan Dominus, przew.; Eleonora Deka, Salomea Jachimowska, Franciszek J. Kempa, Dr. J. Kobryński, Jan Niklibore, Antonina Włodarska, W. Wojdygo.

Komitet Parafij: Stefan S. Tyrakowski, przew.; Franciszek Cieśla, Franciszka Falcowska, M. Grabbot, Józef Pranica.

Komitet Finansowy i Połowy: Edward Wójcik, przew.; Stanisław Babiarz, Anna Druzela, Marceli Gacki, D. Mróz, Klara Palczyńska, Rozalja Petlak, Stan. Snodek, Agnieszka Wisła.

Komitet Pamiętnika: Franciszek Kowalczyk, przew.; Weronika Felikska, Jan Grabowski, Karol Hejna, Bronisław Kozłowski, Teresa Lewandowska, Felicia Walkowicz.

Komitet Estrady i Dekoracji: Jan Grzemiński, przew.; J. Ówicz, J. Grott, Antoni Kozubal, Stefan Kuziemkowski, Marja Niklibore.

Komitet Prasy: Ignacy Górzyski, przew.; K. Burke, L. Walkowicz.

Komitet Rezolucji: Rozalja Petlak, przew.; Jan Borowski, Wiktoria Kawa, Leon Mager, Henryka Mulewska.

Komitet Receptyjny: Józef Mucha, przew.; A. Gall, Walerja Górski, Dr. Bol. Kalisz, Wojciech Soska.

Komitet Radjowy: Ferdynand Drzewicki.

Komitet Prasy Amerykańskiej: Adela Łagodzińska.

Komitet Honorowy: B. S. Adamowski, X. Rajmund Appelt, X. Wład. Bartylak, S. Basiniński, X. W. Belinski, Adam Bloch, X. Prałat Tomasz Bona, X. Edward Brzeziński, X. Szczepan Bubacz, X. Stan. Cholewiński, X. Stan. Chyla, X. B. Czajkowski, X. Stan. J. Czapelski, Antoni Czarniecki, X. Teodor Czastka, X. Ed. Dankowski, X. Fran. Dembiński, X. Jan Drzewiecki, P. Drzymalski, X. F. Feldheim, X. J. F. Fuerst, X. Stan. A. Gadacz, W. F. Gillmeister, X. Dr. A. S. Górski, X. Jan Grembowicz, X. Kaz. Gronkowski, X. L. Grudziński,

WRÓCILI DO DOMOWYCH PIELESZY.



Dr. Tadeusz Larkowski.

Na dworcze Northwestern przyjechali do Chicago dziś rano państwo doktorostwo Tadeusz i Florentyna (z Malachowskich) Larkowsy, mieszkający pnr. 2000 N. Leavitt ul., którzy trzy tygodnie spędzili na dalekim zachodzie zwiedzając miejsca godne zwiedzenia i podziwiania cuda matki natury i przyrody. Doktorostwo Larkowsy brali udział w konwencji Stow. Dentystycznego „Upsilon Alpha”, która się odbyła w Hollywood, Kalifornii, a na której doktorostwo Larkowsy będąc delegatką została wybrana na urząd kasjerki generalnej tegoż stowarzyszenia kobiet dentystek z jurysdykcją w całych Stanach Zjednoczonych. Kiedy się odbywały obchody konwencji, dr. Tadeusz Larkowski zwiedził szpitale kalifornijskie, z których oczywiście wyniósł pogłębiłą wiedzę z dziedziny chirurgii, zwłaszcza operacji wewnętrznych. Po skończonej konwencji w Hollywood, doktorostwo Larkowsy z nadzwyczajną uprzejmością byli podejmowani u pp. Shepherd i pp. Wagnerów, długoletnich zażyłych przyjaciół doktorostwa Larkowskich z czasów gdy mieszkali oni w Chicago, a obecnie osiedlili się w Los Angeles, Cal. Powiedzieli nam dr. Larkowski, że w Los Angeles panują epidemie paraliżu dzieciennego t. zw. „Infantile Paralysis” i „Polioyelitis” które się szybko rozszerzają i nawet internści i pielęgniarzy w szpitalach na nie zapadają. Dzięki jednak nowoczesnej metodzie leczenia przy pomocy zastrzykiwania serum, przyrządzonego z krwi pacjenta wyleczonego z tej choroby. Serum kosztuje jednego dolara za centymetr kubiczny, a potrzeba jest najmniej 75 centymetrów kubicznych do wyleczenia paraliżu dzieciennego. Była to wprawdzie druga podróż poślubna doktorostwa Larkowskich, którą odbyli zwiedzając narodowe parki, które oczywiście są cudne i malownicze, mianowicie: w Zion, Grand Canyon i Bryce, w Stanach Utah i Arizona. Po drodze zwiedzili park Balboa ze starej wystawy. Te cudne miejscowości zwane Canyon powstały skutkiem wiekowych deszczów, wichrów i wylewu rzek, które spowodowały wyrzycie w kamieniach tak zwanych „Bedrock Sandstone i Limestone” skały, jamy i przepście, a przecież przed wiekami, ta okolica cała znajdowała się pod wodą. Nie też dziwnego, że te cuda przyrody przedstawiają przeróżne kolory, postacie i tak artystyczne rzeźby, jak już powyżej wspomnieliśmy skutkiem wiekowych deszczów, wichrów i wylewu rzek, iż żaden artysta nie potrafi słowami opisać tę piękność i malowniczość.



Dr. Florentyna Larkowska.

czegoś owych skał, gór, dolin i przepaści. Można tu całymi godzinami siedzieć i przypatrywać się tym prawdziwym cudom natury i przyrody, dokonanej Wszechmocną ręką Boga Najwyższego. Trzeba oczywiście przyjechać tu i własnymi oczyma zobaczyć, by mieć prawdziwe pojęcie o tem, co tu jest i jak całość się przedstawia. Doktorostwo Larkowsy tej podróży nigdy w swym życiu nie zapomną, bowiem wynieśli oni z tych miejsc dalekiego zachodu jak najlepsze i jak najmiłsze wrażenia, które pozostaną dla nich miłymi wspomnieniami, z którymi niezawodnie podzieli się ze swoimi najbliższymi sercu swojemu, tudzież przyjaciółmi i znajomymi.

W Sprawie Bankietu Na Cześć Księdza Organiściaka.

Komitet zajmujący się urządzeniem bankietu na cześć ks. Jakóba J. Organiściaka, z okazji trzydziestoletniego święcia kapłańskiego i wyjazdu w charakterze delegata do Polski, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 19-go sierpnia, na Trójcowie, prosi nas do zakomunikowania, że wszyscy ci, którzy posiadają bilety na ten bankiet raczą się za nie uiszczyć w piątek wieczorem w sali na Trójcowie. Chodzi o komitetowi o to, ażeby wiedział kilka dni przed czasem na ile osób bankiet przygotować. Poza tem uprasza tych, którzy jeszcze biletów nie mają ażeby się o nie postarali. Bilety naabyć można w restauracji Leonarda. Komitet będzie na usługach Division i Cleaver.

Pięć Ofiar Powodzi w Colorado; Dwie w Kentucky.

Denver, Colo., 11. sierpnia. — Zwłoki kobiety, piątej ofiary nagłej powodzi, jaka przyszła z gór po szalonej burzy połączonej z oberwaniem się chmury, wydobyto wczoraj z potoku Bear, blisko Morrison, Colo. — Poprzednio znaleziono zwłoki dwóch młodych chłopców i dwóch mężczyzn. Oddział złożony z kilkudziesięciu ochotników przyspiesza zmiacanie przez zalew górski okolicę, bo w zachodzą obawy, że powódź porwała więcej ofiar.

Ashland, Ky., 11. sierpnia. — Dwie osoby zginęły w najbardziej katastrofalnej powodzi w historii powiatów Carter i Rowan, która wyrządziła szkody materialne idące w setki tysięcy dolarów.

Tecząc się z szumem wały wody z rzek występujących z brzegów po ulewnych deszczach zmiatały domy, niszczyły zbiory i zalewały miasteczka. Ludność uciekała w góry ratując co miała najcenniejszego z dobytku. W licznych wypadkach widziano matki z dziećmi na rękach i ciągnące inne dzieci za sobą ku wyższym położonym miejscom.

Całe miasto Olive Hill, w powiecie Carter, stało niemal kompletnie pod wodą. Komunikacja została przerwana, kiedy fale zalegiły i zmiały tor kolejowy.

Pani Wilsonowa na wakacjach w Minnesocie.

Benidji, Minn. — Pani Wilsonowa, wdowa po Prezydencie, spędza wakacje w lesie i pełnej jezior okolicy w Minnesocie. Towarzyszą jej brat, J. R. Bolling i pani E. T. Meredith, wdowa po sekretarzu rolnictwa.

Z MARJANOWA

Wszyscy, którzy biorą udział w aferach parafii Marjanowskiej; tak parafianie jak i przyjaciele z poza parafii, z utęsknieniem wyczekują Dnia Marjanowskiego, który obchodzi Marjanowo w miesiącu sierpniu. Tego roku odbędzie się on w przyszłą sobotę dnia 18go i w niedzielę dnia 19go sierpnia. A więc za tydzień na podwórzu parafjalnym będzie rojno i wesoło. Każdego roku komitet stara się o jakąś niespodziankę wyszczególniającą się; no i tego roku będzie niespodzianek wiele, ale atrakcją największą będzie sala do tańca. Wprawdzie nie całkiem wykończona, ale do użytku już gotowa. Powiększona do 5000 kwadratowych stóp przedstawia się okazale. Ale poci opisywać, kto przybędzie, naczyniem sam się przekona. Zatem do miłego zobaczenia się za tydzień.

W przyszłą środę przypada święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. Jest to święto obowiązujące i każdy winien wysłuchać Mszy św. Msze św. będą o godzinie 6ej, 8ej i sumą z kazaniem o godzinie 9ej. Przed sumą będzie poświęcenie ziela. Wieczorem o godzinie 7:30 będą niespory, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Jutro Ks. Teodor Wróblewski, C. R., wychowanek parafii tutejszej, obchodzić będzie 10tą rocznicę jego święceń kapłańskich. Z tej okazji odprawi on Mszę św. na swą intencję o godzinie 12ej.

Jutro o godzinie 9ej rano odprawiona będzie Msza św. na

Z WOJCIECHOWA

Osada No. 47 Z. P. R. K. na Wojciechowie przygotowuje się coraz skrzętniej do pikniku przedsejmowego, który urzędnia w niedzielę, d. 19go sierpnia, w ogrodzie Polonia przy Archer i St. Louis ave. Komitet nie szczędzi pracy, na którego czele znajduje się dobrze nam znany młody i energiczny przemysłowiec, pogrzebowy, p. Wład. Andziewicz. Komitet zaprasza wszystkich Zjednoczeńców i przyjaciół na ten piknik i zwraca się nigdy przedtem nikt jeszcze się nie ubawił tak w przeszłości na żadnym innym pikniku Wojciechowian, jak się ubawi na pikniku Osady. Jest wiele niespodzianek przygotowanych tak dla starszych jak i młodzieży.

Osada także ze swoimi delegatami sejmowymi, to jest wszystkimi delegatami jak i delegatkami wybranymi na Sejm przygotowuje się na sejm 41-szy Z. P. R. K. Pomimo ciężkich i bezrobotnych czasów jak w przeszłości tak i tym razem wybrana jest pełna kwota 31 delegatów i delegatek na sejm z towarzystw należących do Z. P. R. K. A ponieważ z Osady jest kilku urzędników Z. P. R. K. będą chcieli podtrzymać prestiż Wojciechowa na przyszłym sejmie i dlatego wszyscy odczuwają garną się do pracy na korzyść Z. P. R. K. tej największej polsko rzymsko-katolickiej organizacji, ażeby utrzymać ich na stanowiskach jakie mają.

Delegatkami na Sejm 41-szy Z. P. R. K. z Tow. Polek św. Apolonii No. 123 jest dzielna i dobrze znana ze swej pracy dla Zjednoczenia p. Marja Lew długoletnia prezeska towarzystwa tego, i jej kuzynka p. Stanisława Osucha pracowniczka biur Z. P. R. K. i sekretarka protokółowa tegoż samego towarzystwa.

Delegatkami zaś z Tow. Polek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy No. 169 Z. P. R. K. w miejsce prezeski i kilkorazowej delegatki na sejm Zjednoczenia p. Zofii Wiercioch, obrona została większością głosów sekretarka prof. tegoż towarzystwa p. Walerja Walicka. Inne delegatki tegoż towarzystwa są jak i na dawniejsze sejmy,

HEMOROIDÓW

Uwolniście się od tych strasznych bólów, dokuczliwego swędzenia i ataków krwawienia. Gwarantowane bezbolesne leczenie Dr. P. B. Schymana, wyciszyć tysiące bez operacji. Nie znosić dłużej tej dolegliwości i nie próbujcie sami się leczyć, gdyż narażacie się na raka. Udajcie się natychmiast do tego specjalisty.

\$5 Obsługa \$1 za Tyko
Specjalna oferta niskich cen na lato oszczędź Wam pieniądze. — Egzaminacja i pierwszy zabieg leczniczy, którego zwykła cena jest \$5.00 — teraz tylko \$1.00. Albo przyjdziecie i płaciecie nie możecie w klinice. Bez rzeźnic. Bez bólu. Przyjmiecie do ogłoszenia. Godzinę 1 do 7 wieczorem, w niedzielę do 1 po południu. Stuchajcie polskich programów radiowych, w soboty o 10-40 wieczorem ze stacji WEDC i w niedzielę o 4:30 po południu ze stacji WGCS. DR. P. B. SCHYMAN, 1860 N. Damen Ave.
Chl. 8-11-34 (ogl.)

ZE STANISŁAWOWA.

Wczoraj wieczorem na podwórzu szkolnym rozpoczął się bazar na korzyść parafii, urządzony staraniem Klubu Parafjalnych im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Dąbrowskiej, ze współudziałem Komitetu Parafjalnego. Było tam rojno i gwarno — zabawa ożywiona — ludu moc. Pracownicy i pracowniczki starali się wszystkich uczestników bazaru jak najmięcej przyjąć i ugościć. Dzisiaj i jutro dalszy ciąg bazaru. Wszyscy są prosi, wszyscy będą mile widziani.

Samobójstwo Reżysera Filmowego.

Santa Monica, Cal., 11. sierpnia. — George William Hill, znany autor i reżyser filmowy, zastrzelił się wczoraj w swoim domu nad wybrzeżem Pacyfiku. Policja przypuszcza, że z marnych powodów był następstwem wypadku samochodowego, w którym Hill odniósł ciężkie pokaleczenia ratując życie kilkorga dzieci. Przed dwoma miesiącami, Hill, chcąc wyminąć gromadkę dzieci bawiących się na ulicy, rozmyślił się skierować maszynę na szup. Po kuracji w szpitalu, zawsze się skarżył na ostry ból w głowie.

Hill służył w wojnie światowej jako kapitan w armii amerykańskiej we Włoszech, Turcji i w Gallipoli.

Kalifornia ma duży deficyt. Sacramento, Cal. — Dyrektor finansów poinformował gub. Merriama, że bieżący deficyt w kasie stanowej wynosi obecnie \$29,413,578.

WYŻSZA SZKOŁA ARCYBISKUPA WEBERA

WEBER HIGH SCHOOL

Wyższy Zakład Naukowy dla Chłopców (ZAŁOŻONY W ROKU 1890) pod kierownictwem

Księży Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego



JADALNIA
Wyższa Szkoła Arcybiskupa Webera jest akredytowana przez Uniwersytet Illinois i przez Biuro Superintendenta Publicznej Szkolnictwa w Springfield Illinois, oraz należy do Stowarzyszenia North Central Association of Colleges and Secondary Schools.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się w czwartek, dnia 6 września, 1934 r. Wpisy nowych uczniów każdego dnia, począwszy dnia 16-go sierpnia, rano od godziny 9-ej do 12-ej; popołudniu od godziny 3-ej do 5-ej. Bliższych informacji zasięgnąć można od Rektora Zakładu, pisząc pod adresem:

REV. M. N. STARZYŃSKI, C. R.
1456 W. Division Street
Tel. Brunswick 2423

Chicago, Illinois



Zjazd Polaków Zagranicą Apeluje Do Świata.

(Dokończenie ze strony 1ej.)

Jednakowo we wszystkie narody świata. Zjazd uważa, że praca dla narodu polskiego nie może zakładać należytego stosunku Polaków, zamieszkałych wśród obcych, do otoczenia i państwa ich zamieszkania. Obowiązki wobec państwa zamieszkania muszą być wykonywane z pełną lojalnością, a uczestnictwo w życiu publicznym państwa zamieszkania stać się winno ambicją każdego Polaka. W takim stanowisku Polaków, zamieszkałych wśród obcych, upatrywać należy najlepszej ręką, że ich praca do swobodnego rozwoju kulturalnego będą przez państwa, które zamieszkują, zagwarantowane i uszanowane. Doceniając w pełni pracę narodowo-społeczną skupień polskich zagranicą we wszystkich dziedzinach życia, i uznając doniosłość jej znaczenia dla utrzymania polskiego stanu posiadania, Zjazd kładzie szczególny nacisk na pracę wśród młodzieży, jako pokolenia, które w przyszłości przejmie troskę utrzymania bytu narodowego szerokości mas polskich zagranicą.

ZJAZD UCHWAŁA BUDOWĘ DOMU POLONJI ZAGRANICZNEJ W WARSZAWIE.

Dalej powziął Zjazd szereg uchwał w zakresie oświaty i kultury, domagając się w szczególności nauczania i wychowywania młodzieży polskiej zagranicą w języku polskim i w szkołach polskich.

W zakresie spraw społecznych postanowiono bronić zawodowych interesów rolnika i robotnika polskiego zagranicą w organizacjach zawodowych, zapewniających taką samą obronę interesów jak ludność krajów zamieszkania, oraz ubezpieczeń społecznych równych z obywatelami krajów zamieszkania.

W zakresie gospodarczym uchwalono poparcie współpracy instytucji polskich zagranicą z krajem. W zakresie organizacyjnym zaś takie skonsolidowanie środowisk polskich, aby w każdym kraju istniała naczelną organizacja polska, utrzymująca ścisły kontakt ze Światowym Związkiem Polaków.

W celu upamiętnienia powstania Światowego Związku Polaków i stworzenia widocznego symbolu łączności Polonji zagranicznej z Matczyzną, Zjazd uchwalił polecić władzom Związku Światowego Polaków przeprowadzić akcję zmierzającą do wzniesienia w najbliższym pięcioletniu Domu Polonji Zagranicznej im. Piłsudskiego w Warszawie.

Dalej przyjęto rezolucję, ustanawiającą odznakę honorową jednostopniową za zasługi położone dla Polonji Zagranicznej.

Wysokości składki Związku Światowego Polaków Zagr. ustalono w ten sposób iż naczelną organizacja w każdym państwie płacić będzie za każdego członka rocznie trzy centymy szwajcarskie.

Dalej uchwalono statut Związku Światowego Polaków, który łączący będzie organizacje centralne krajów, zamieszkałych przez Polaków, oraz organizacje w Polsce, trudniące się sprawami Polaków Zagranicą. Statut określa ordynację wyborczą delegatów na Zjazd Polaków Zagranicą, które zbierać się będą co pięć lat.

Po wyborze komisji rewizyjnej i komitetu Wychowania Narodowego zagranicą prezes cenzor Światlik wygłosił przemówienie pożegnalne, dziękując za gościnne przyjęcie i stwierdzając, że pobyt w Polsce będzie dla delegatów pamiątką na całe życie, poczem Zjazd zamknął. Delegaci w tej chwili odpiewali „Boże coś Polskę”.

Warszawa, 10. sierpnia. (PAT.) — Późnym wieczorem delegaci na Zjazd i dziennikarze zagr. wyjechali do Krakowa specjalnym pociągami w towarzyszyli marsz. Raczkiewicz, jen. Orlicz-Dreszera i kilku innych osobistości. Gdy pociąg ruszył orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

MATUSZCZAK ZŁOŻYŁ \$354.00 NA POWODZIAN.
Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — Prezes Ligii Morkiej i Rzeczej w Chicago, Matuszczak złożył na ręce Ligii M. i K. w Warszawie 354 dolary na fundusz Ligii.

50,000 ZŁOTYCH NA POWODZIAN.
Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — Towarzystwo ubezpieczeń „Schweizerische Rueckversicherungs Gesellschaft” przekazało 50,000 złotych na pomoc powodzianom.

GDANSK WRESZCIE ZROZUMIAŁ.
Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — W Gdańsku podpisano szereg umów polsko-gdańskich, regulujących różne sprawy celne, weterynaryjne i sanitarne w obrocie środkami żywności, dalej dotyczące udziału Gdańska w polskich kontyngentach importowych oraz zbytu polskich produktów rolnych na rynku gdańskim. Umowy te są wynikiem kilkumiesięcznych rokowań i wyrazem obustronnych życzeń zacieśnienia współpracy gospodarczej między Polską a Gdańskiem. Umowy te przywracają wolny obrót towarowy polsko-gdański, znosząc dotychczasowe zarządzenia kontrolne w wymianie towarowej, dzięki dostosowaniu się Gdańska do Polskiego systemu Kontyngentów.

BILANS HANDLU ZAGR. POLSKI ZA LIPIEC.
Warszawa, 11. sierpnia. (PAT.) — Bilans handlu zagr. Polski w miesiącu lipcu zamknął się saldem dodatkiem blisko 13,000,000 zł, przy 82 milionach wywozu a 69 mil. przywozu. W okresie siedmiu pierwszych miesięcy r. b. saldo ogólne wyniosło: 554 mil. wywozu — 462 mil. przywozu — balans dodatni 92 mil. W porównaniu z tym samym okresem r. 1933 eksport wzrósł o 37 mil. — import o 12 mil., a saldo dodatnie o 25 mil. Polska jest jednym z nielicznych państw świata wykazującym zwiększenie obrotów z zagranicą przy jednoczesnym wzroście salda dodatniego.

LOTNICY ZAMIAST W BAGDADZIE WYLĄDOWALI W LONDYNIE.

Silne Wiatry Przeciwnie Zmusiły Kanadyjczyków do Przedwczesnego Lądowania.
Londyn, 11-go sierpnia. — Dwaj lotnicy kanadyjscy, Leonard Reid i James Ayling, którzy zamierzali pobić rekord dłu gości lotu i z Kanady przebyć przestrzeń przeszło 6,000 mil do Bagdadu, w Iraku, wylądowali zupełnie niespodziewanie na polu lotniczym w Heston, tuż w pobliżu Londynu. Lotnicy oświadczyli, że dobiegając do brzoźów Europy, napotkali na silne wiatry przeciwnie i dlatego postanowili zaniechać dalszego lotu, gdy zauważyli, że zbiorniki z gazoliny zaczynają się szybko wy-

„Tydzień Farmerski” Na Wystawie Rozpoczęto Wielką Paradą.

Dzisiaj rano na terenach Wystawy Światowej rozpoczął się „Tydzień Farmerski”, który trwać będzie przez całe 8 dni.

W dzień przed otwarciem tygodnia farmerskiego, w śródmieściu odbyła się wczoraj olbrzymia parada, w której udział wzięli przedstawiciele wystawy, miasta, powiatu i stanu. Wszyscy oficjalnie przemawiali przez sieć radiową National Broadcasting Company do całego kraju, zapraszając farmerów ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w uroczystościach „Tygodnia Farmerskiego” na Wystawie.

Mowy wygłosili: Rufus Dawes, prezes Komitetu Wystawy, który oznajmił wczoraj oficjalnie, że wystawa światowa będzie w tym roku zamknięta i nie powtórzy się już w roku przyszłym. Po nim przemawiał gubernator Horner i wreszcie major Kelly, który wystosował zaproszenie do wszystkich farmerów z całych Stanów Zjednoczonych do Chicago na uroczystości farmerskie.

W ciągu „Tygodnia Farmerskiego” na terenach Wystawy odbywać się będą uroczystości wszelkiego rodzaju, odczyty, prelekcje poświęcone farmerom. Życie farmerskie pokazane będzie w wielu stoiskach na Wystawie.

Ponieważ wielu farmerów nie posiada dość pieniędzy, aby zapłacić bilet wstępu na teren Wystawy, zarząd wystawy postanowił ułatwić dostęp i wydał rozporządzenie, aby zamiast pieniędzy przyjmowano od farmerów opłatę w naturze. Każdy farmer będzie mógł wejść na teren Wystawy, jeżeli wręczy bi-

leterowi przy wejściu odpowiednią ilość produktów rolnych zamiast biletu. Farmerzy będą mogli nawet „zapłacić” wstęp pół pajentem robaków niszczących zbiory, zwanych „Cinch bugs”. Jedyną zastrzeżeniem jest, że robaki te muszą być nieżywe.

Z Romanowa.

Dzisiaj rano, o godzinie 10ej, w kościele św. Romana, połączeni z wozem Sakramentem małżeństwa zostali p. Jan Czernek, syn pp. Filipa i Marii Czernek, zam. pnr. 2658 ul. W. 23cia, z panną Genowefą Wulkowicz, córką pp. Jana i Bronisław Wulkowiczów, zam. pnr. 2832 ul. West 21sza. Młoda para obuliebnie do ołtarza prowadzili panny z Tow. Dziewięć Różańcanych, ubrane w niebieskie płaszcze. Drużbowali im Wiktor Górny z panną Stefanją Wulkowicz. Pani młoda od dłuższego czasu była przełożoną w Towarzystwie Różańcawym i przez ten czas zaskarbiła sobie w sercach panierek serdeczną przyjaźń, szacunek i poważanie.

Przed kościołem i szkołą św. Romana w środy, czwartki, soboty i niedziele przez cały miesiąc sierpień, odbywać się będzie bazar na korzyść parafii, rozpoczęty przed tygodniem. — Ostatnie dni bazaru cieszyły się dobrem poparciem parafian i spodziewać się należy, że wszystkie następne dni będą także pomyślne. Kioski porożstawiane na trotuarze i ulicy są wypelnione najrozmaitszymi rzeczami. Szczególną jednak uwagę zwracają na siebie kioski, w których odbywają się wyścigi zółwle, zrzucanie kotów z płota i rozbijanie flaszek. Poza tym tanie popularności cieszy się nadzwyczajnym wzięciem wśród młodzieży obojga płci. Do tańca przyciąga orkiestra złożona z członków Tow. Najśw. Imienia Jezus.

Romanowo święciło w minionym czwartek doroczną uroczystość swego Patrona, z której to okazji odbył się odpust parafialny. Sumę o godzinie 10ej rano odprawił ks. Józef Szumlas, a kazanie wygłosił misjonarz diecezjalny, ks. Franciszek Płoszek. Podczas dnia składali wizyty miejscowemu ks. proboszczowi liczni konfratry i u serdecznych przyjaciół zamieszko- wi. Wieczorem zaś, o godzinie 7:30, przy licznych udziałach wie- nych odbyły się solenne nieszpory, które celebrował ks. Tomasz Sampoliński, proboszcz parafii św. Wacława na Deko- ven, w asystencji ks. Wienka jako diakona i ks. Szumlasa jako sdbjakona. Słowo Boże wypowiedział ten sam kaznodzie- je co rano, ks. Płoszek. Na zakończenie odbyła się uroczysta procesja ku zbudowaniu wier- nych.

Posiedzenia towarzystw w przy- szłym tygodniu: jutro o 2ej po południu: Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Tow. św. Ro- mana; w poniedziałek o 7:30 wieczorem, Wydział Obchodów Narodowych, a we wtorek o tej samej godzinie, Tow. Najśw. Imienia Jezus.

Przestrzeń z Kanady do Londynu, 3,700 mil, lotnicy prze- byli w 31 godzinach i 43 minu- tach.

Gen. Johnson Zreduku- je Personel NRA.

Odprowadzonym pomoże znaleźć inne zajęcie.

Washington, 11. sierpnia. — Gen. Hugh S. Johnson, admini- strator odbudowy gospodarki kraju, uwiadomił wczoraj swoją organizację 3,300 funk- cjonariuszy N. R. A., że pew- na redukcja w personelu N. R. A. będzie konieczna, że jednak odprowadzeni urzędnicy mogą ra- chować na pomoc w znalezieniu nowych zajęć.

Wybierając chwilę powrotu Prezydenta Roosevelta jako właściwy moment do ogłosze- nia planowanych zmian, gen. Johnson rozesał okólnik do wszystkich urzędników wyko- nawczych pod Niebieskim Or- łem z zawiadomieniem, że czas redukcji w personelu nadścisł, mimo danego w dn. 16. czerw- ca — pierwszą rocznicę N. R. A. — przyrzeczenia w obecno- ści 2,000 funkcjonariuszy, że żaden z nich nie powinien się obawiać o swój „job”.

N. R. A. zatrudnia obecnie 2,300 funkcjonariuszy w Wa- shingtonie i 1,000 na różnych posterunkach w całym kraju. Wobec zakończenia prac nad kodeksami, obecny personel może być bez szkody dla N. R. A. zmniejszony.

Epidemia desynteji w Jersey City.

Jersey City, N. J. — Od 21 lipca zachorowało w mieście 107 osób na desynteję. Pięcio- ro dzieci zmarło. Władze sani- tarne wydały ostrzeżenie, aby ludność używała przetowa- nej wody do picia.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłam naj- serdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i znajo- mym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do u- piekшення pogrzebu najuko- chańszego brata naszego ś. p. Dr. Konstantego Krysińskiego. Nasamprzód dziękuję m y Wiel. ks. Stanisławowi Smuda za wyprowadzenie zwłok i od- prawienie Mszy św. Oraz za wzruszającą przemowę nad zwłokami. Dziękujemy pani Jadwidze Turalskiej i członkom Chóru za rzewny śpiew, oraz panu Eric Sagerquist za ślicz- ną grę na skrzypcach. Panu Emilowi Wiedemanowi i panu Stanisławowi Mrozińskiemu za grę na organach, tym panom co nieśli trumnę, członkom sztabu szpitala św. Elżbiety za honorową eskortę. Wszystkim tym, co nadesłali kwiaty i bu- kiety duchowne. Pogrzebowe- mu panu Feliksowi Gogoliń- skiemu za umiejętne kierow- nie pogrzebem, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek spo- sób przyczynili się w oddaniu ostatniej usługi ś. p. doktor- wi Konstantemu z a s y ł a m y szczerze „Bóg Zapłać”.

W smutku pogrążona Rodzina. (Ogl.)

Conclave jest to zebranie kardynałów, po śmierci papie- za, w celu wybrania nowego.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy ser- deczne podziękowanie wszyst- kим krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogr- zbie najukochańszego brata na- szego, ś. p.

Franciszka Flaka Orowskiego a mianowicie wiel. ks. Marci- niakowi za odprawienie Mszy św. i za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; czcigod- nym Siostrom Notre Damm; tym panom co nieśli trumnę; i wogóle wszystkim krewnym i znajomym którzy upiekşyli pogrzeb ś. p. Franciszka, skla- damy najserdeczniejsze podzie- ki staropolskim „Bóg zapłać”. W smutku pogrążeni: Teresa Flak Nędza, siostra; Andrzej Nędza, szwagier. (Ogl.)

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragniemy wy- razić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym którzy wzięli udział w pogr- zbie najukochańszego syna i brata naszego, ś. p.

Stanisława Wojnarowskiego. Nasamprzód Wiel. ks. za wy- prowadzenie zwłok z domu do kościoła; Przewielebnemu ks. Prałatowi Hałgas za odprawi- nie Mszy św.; tym młodzień- com za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku; wszystkim tym którzy nadesła- li kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Noworul za umiejętne kierowanie pogr- zebem i wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiekşenia pogrzebu składamy nasze naj- szczerze staropolskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni: Stanisław i Bronisława, rodzice, wraz z całą rodziną. (Ogl.)

Wszystkim krewnym i zna- jomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, **Ś. P. AGNIESZKA JAGŁOWSKA** (z domu Stelnke) po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w po- niedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2222 S. Sacramento Ave., do kościoła św. Kazimie- rza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Maria Obis, Anna Bruno, Józefa Triolo, Bronisława Wing, Wanda Boyer, Stanisł- wa, i Laureta Janik, córki; Franciszek i Józef, synowie; wraz z całą rodziną. Po informację telefonować Monroe 5288. 13

Pogrzeb odbędzie się w po- niedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2222 S. Sacramento Ave., do kościoła św. Kazimie- rza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Piotr, mąż; Piotr, Jr., Eu- geniusz, Ruth, Florentyna i Jan, dzieci; Jan, Klemens, I- gnacy i Stanisław Stelnke, bra- cia; Marta i Helena, siostry; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuję się Jan J. Fruzya, Rockwell 4338.

REZOLUCJA.

Tow. św. Jadwigi, Oddział No. 44, Macierzy Polskiej, za- syła wyraz szczerzego współ- czucia rodzinie zmarłego człon- ka, **Ś. P. JANA KASŁUGI** Członkowie i członkinie są pro- szeni, stawiać się przed kościo- łem św. Jana Kantego, w ponie- dzialek, dnia 13-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano.

Jadwiga Trochowska, prez., telefon Armitage 0732.

ZAWIADOMIENIE

Członkinie Tow. św. Ireny, Grupy 61 Zw. Polek w A. są pro- szone o wzięcie udziału w Mszy św. za **Ś. P. MARJĘ MAYER** długoletnią prezeskę w jej 5ta rocznicę śmierci dnia 13go sier- pnia, o 8:30 rano, w górnym kościele św. Trójcy. F. Kasprzak, prez. S. Ruberska, sekr.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy ser- deczne podziękowanie wszyst- kим krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogr- zbie najukochańszego brata na- szego, ś. p.

Franciszka Flaka Orowskiego a mianowicie wiel. ks. Marci- niakowi za odprawienie Mszy św. i za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; czcigod- nym Siostrom Notre Damm; tym panom co nieśli trumnę; i wogóle wszystkim krewnym i znajomym którzy upiekşyli pogrzeb ś. p. Franciszka, skla- damy najserdeczniejsze podzie- ki staropolskim „Bóg zapłać”. W smutku pogrążeni: Teresa Flak Nędza, siostra; Andrzej Nędza, szwagier. (Ogl.)

PODZIĘKOWANIE.
Z głębi serca pragniemy wy- razić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyja- ciolom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego, ś. p. Benedykta Tomaszewskiego. — Zasyłając serdeczne i szcze- re podzięk. staropolskim „Bóg Zapłać”. W smutku pogrążeni: Stanisław i Franciszka To- maszewscy, rodzice, wraz z ca- łą rodziną. (Ogl.)

Wszystkim krewnym i zna- jomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadus nasz, **Ś. P. ALEKSANDER STYGAR** członek Tow. św. Józefa nr. 290 Z. P. R. K. po długiej i cięż- kiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sier- pnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w po- niedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3710 S. Lincoln ul. do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmar- twychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Anna (z domu Serafin), żo- na; Katarzyna, Leokadja, Bro- nisława, Helena, Marianna i Anna, córki; Franciszek, Sta- nisław, Edmund, Florian i Cze- sław, synowie; Wiktoria Wy- cherek, siostra; Stanisław, brat; Michał Wycherek, szwa- gier; Marianna, bratowa; Andrzej Chisłowski, Józef Wod- arski, Jan Matusiak, Bertram Ko- walski, zięciowie; wnuki, i wnućki wraz z całą rodziną. Pogrzebowy W. M. Pomier- ski, Tel. Boulevard 4421. 11

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragniemy wy- razić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym którzy wzięli udział w pogr- zbie najukochańszego syna i brata naszego, ś. p.

Stanisława Wojnarowskiego. Nasamprzód Wiel. ks. za wy- prowadzenie zwłok z domu do kościoła; Przewielebnemu ks. Prałatowi Hałgas za odprawi- nie Mszy św.; tym młodzień- com za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku; wszystkim tym którzy nadesła- li kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Noworul za umiejętne kierowanie pogr- zebem i wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiekşenia pogrzebu składamy nasze naj- szczerze staropolskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni: Stanisław i Bronisława, rodzice, wraz z całą rodziną. (Ogl.)

Wszystkim krewnym i zna- jomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, **Ś. P. JAN BARYS** po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8:15 rano, przeży- wsz lat 73.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2296 Blue Island Ave., do kościoła św. Wojciecha a stamtąd na cmentarz Zmar- twychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maria Obis, Anna Bruno, Józefa Triolo, Bronisława Wing, Wanda Boyer, Stanisł- wa, i Laureta Janik, córki; Franciszek i Józef, synowie; wraz z całą rodziną. Po informację telefonować Monroe 5288. 13

Pogrzeb odbędzie się w po- niedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2222 S. Sacramento Ave., do kościoła św. Kazimie- rza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną. Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Piotr, mąż; Piotr, Jr., Eu- geniusz, Ruth, Florentyna i Jan, dzieci; Jan, Klemens, I- gnacy i Stanisław Stelnke, bra- cia; Marta i Helena, siostry; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuję się Jan J. Fruzya, Rockwell 4338.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy ser- deczne podziękowanie wszyst- kим krewnym i znajomo- mym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do u- piekşenia pogrzebu najuko- chańszego brata naszego, ś. p. Dr. Konstantego Krysińskiego. Nasamprzód dziękuję m y Wiel. ks. Stanisławowi Smuda za wyprowadzenie zwłok i od- prawienie Mszy św. Oraz za wzruszającą przemowę nad zwłokami. Dziękujemy pani Jadwidze Turalskiej i członkom Chóru za rzewny śpiew, oraz panu Eric Sagerquist za ślicz- ną grę na skrzypcach. Panu Emilowi Wiedemanowi i panu Stanisławowi Mrozińskiemu za grę na organach, tym panom co nieśli trumnę, członkom sztabu szpitala św. Elżbiety za honorową eskortę. Wszystkim tym, co nadesłali kwiaty i bu- kiety duchowne. Pogrzebowe- mu panu Feliksowi Gogoliń- skiemu za umiejętne kierow- nie pogrzebem, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek spo- sób przyczynili się w oddaniu ostatniej usługi ś. p. doktor- wi Konstantemu z a s y ł a m y szczerze „Bóg Zapłać”.

W smutku pogrążona Rodzina. (Ogl.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy ser- deczne podziękowanie wszyst- kим krewnym i znajomo- mym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do u- piekşenia pogrzebu najuko- chańszego brata naszego, ś. p.

Franciszka Flaka Orowskiego a mianowicie wiel. ks. Marci- niakowi za odprawienie Mszy św. i za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; czcigod- nym Siostrom Notre Damm; tym panom co nieśli trumnę; i wogóle wszystkim krewnym i znajomym którzy upiekşyli pogrzeb ś. p. Franciszka, skla- damy najserdeczniejsze podzie- ki staropolskim „Bóg zapłać”. W smutku pogrążeni: Teresa Flak Nędza, siostra; Andrzej Nędza, szwagier. (Ogl.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy ser- deczne podziękowanie wszyst- kим krewnym i znajomo- mym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do u- piekşenia pogrzebu najuko- chańszego brata naszego, ś. p.

Franciszka Flaka Orowskiego a mianowicie wiel. ks. Marci- niakowi za odprawienie Mszy św. i za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; czcigod- nym Siostrom Notre Damm; tym panom co nieśli trumnę; i wogóle wszystkim krewnym i znajomym którzy upiekşyli pogrzeb ś. p. Franciszka, skla- damy najserdeczniejsze podzie- ki staropolskim „Bóg zapłać”. W smutku pogrążeni: Teresa Flak Nędza, siostra; Andrzej Nędza, szwagier. (Ogl.)

PODZIĘKOWANIE.
Z głębi serca pragniemy wy- razić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyja- ciolom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego, ś. p. Benedykta Tomaszewskiego. — Zasyłając serdeczne i szcze- re podzięk. staropolskim „Bóg Zapłać”. W smutku pogrążeni: Stanisław i Franciszka To- maszewscy, rodzice, wraz z ca- łą rodziną. (Ogl.)

JAN W. KASŁUGA (POGRZEBOWY)

Członek Macierzy Polskiej, Oddział 44, Tow. Obrona Polski, gr. 712, Z. N. P., Lafayette Council, Knights of Columbus, 363, Klub Brystry, Tow. Wioślki Mała, prezes Kółka Dramatycznego św. Szczepana, po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 12:10 w południe, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z własnej kaplicy pn. 810 N. Carpenter ul., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; Fabiana, Jan i Barbara, dzieci; Piotr i Ewa Kasługa, rodzice; Klara, Maria, Apolonia i Władysław, siostry; Wojciech, Franciszek i Walenty, bracia; Afelia i Rozalia, An- toni i Władysław, przyrodni siostry i bracia; Augustyn Sate- ko, Walenty Hendec i Jan Koski, szwagrowie; Helena Koski, szwagierka; Jadwiga i Józef Hajduk, Aniela i Józef Cyran, dzieci i wujowie; wraz z całą rodziną.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragniemy wy- razić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym którzy wzięli udział w pogr- zbie najukochańszego syna i brata naszego, ś. p.

Stanisława Wojnarowskiego. Nasamprzód Wiel. ks. za wy- prowadzenie zwłok z domu do kościoła; Przewielebnemu ks. Prałatowi Hałgas za odprawi- nie Mszy św.; tym młodzień- com za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku; wszystkim tym którzy nadesła- li kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Noworul za umiejętne kierowanie pogr- zebem i wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiekşenia pogrzebu składamy nasze naj- szczerze staropolskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni: Stanisław i Bronisława, rodzice, wraz z całą rodziną. (Ogl.)

Wszystkim krewnym i zna- jomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, **Ś. P. ALEKSANDER STYGAR** członek Tow. św. Józefa nr. 290 Z. P. R. K. po długiej i cięż- kiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go sier- pnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w po- niedziałek, dnia 13go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3710 S. Lincoln ul. do kościoła św. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmar- twychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za- praszym wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Anna (z domu Serafin), żo- na; Katarzyna, Leokadja, Bro- nisława, Helena, Marianna i Anna, córki; Franciszek, Sta- nisław, Edmund, Florian i Cze- sław, synowie; Wiktoria Wy- cherek, siostra; Stanisław, brat; Michał Wycherek, szwa- gier; Marianna, bratowa; Andrzej Chisłowski, Józef Wod- arski, Jan Matusiak, Bertram Ko- walski, zięciowie; wnuki, i wnućki wraz z całą rodziną. Pogrzebowy W. M. Pomier- ski, Tel.

Odezwa Do Legjonu Pań.

Pani Anna Druzela, nac. prez. i p. Pelagja Skowrońska, korespondentka przypominają uprzejmie swym koleżankom, że jutro, dnia 12go sierpnia, to jest w dniu „Cudu nad Wisłą”, odbędzie się połów przed wszystkimi kościołami i apeluje zarazem o wzięcie w tym połowie jak najliczniejszego udziału. Połów ten urządzony został w celu niesienia pomocy braciom i siostram dotkniętym ciężką klęską powodzi. Po puszkach pnie mogą się zgłaszać do swych prezesek oddziałów albo do kwatery mieszczącej się pnr. 1670 W. Division ul., dziś od godziny 3ej do 6ej po południu, lub telefonować Humboldt 8222. Członkinie Legjonu Pań proszone są również na wyjazd pod pomnik Kościuszki w jak najliczniejszej liczbie w umuniorowaniu lub bez i ze sztandarami przy zbiegu ulic Noble i Augusta o godz. 1ej po południu punktualnie.

Wszystkie Posterunki i Oddziały Legjonu Pań przy P. L. W. A., są proszone przez Zarząd Centralny Legjonu Pań, ażeby się wstrzymały od urządzania wszelkich afier w dniu 30-go września, b. r. gdyż w tym dniu Legjon Pań obchodzić będzie 10-ciolecie swego istnienia.

Pierwszy występ na scenie zwi. się: debiutem.

SIWE WŁOSY

TRINKOLINE, przezroczysty płyn, nie farb, przynosi kolor posiwiałym włosom, tani i skuteczny. W polskich aptekach i składach departamentowych, albo pisać: Trinkoline Laboratories, 4240 Armitage Ave., Chicago, Telefon Belmont 1370. Cena \$1.25, przez pocztę \$1.35. (Ogł.)



KILKA MODNYCH KAPELUSZY NA JESIEŃ.

Modelko 559.

Nabyć można na wielkość małą, średnią i dużą. Na modelko A średniej wielkości potrzeba 3/4 jarda 35 calowej materji; na modelko B średniej wielkości potrzeba 3/4 jarda 39 calowej materji także jeden jard wstążki; na modelko C średniej wielkości potrzeba 3/4 jarda 35 calowej materji i 1/4 jarda 18 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość. Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill. KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych sukien, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko

ADRES

Miasto.....

Stan.....

Z Przedślubnej Zabawy Panny Balczyński.

Wczoraj wieczorem urządzono prawdziwą niespodziankę dla panny Marji Balczyński, przyszłej panny młodej, gdyż grono jej koleżanek szkolnych zawodowych oraz przyjaciółek zebrało się na apel pani Anieli Górnej i pani Julii Adler w jednej z pięknych sal hotelu Congress w celu głębszego utrwalenia w jej pamięci wspólnie spędzonych dni koleżeńskich. Była to tak zwana „Bridal Shower” czyli przedślubna zabawa, na którą zwołana została przyszła panna młoda pod zupełnie mylnym pozorem. Dopiero w chwili jej pojawienia się na sali specjalnie dla niej udekorowanej, wszystkie obecne panie powitały ją wspólnym śpiewem „Happy Future to You” przy akomp. panny Marceli Schoenthaler. Wówczas dopiero zauważono jej ogromne, prawdziwe zdumienie, które ją wzruszyło do głębi i jakby onieśmieliło na chwilę. Po jakimś dopiero czasie solenizantka zaczęła wszystkim kolejno dziękować i witać się ze wszystkimi gośćmi.

Najpierw przystąpiono do wykonania krótkiego lecz pięknego programu, na który złożyła się gra fortepianowa panny Marceli Schoenthaler i dwiętny śpiew panny Oljmyi Warszawskiej, złożony z dwóch numerów, a mianowicie: „Speak to me of Love” i „L'Armour Toujours” przy akomp. panny Zofii Tomczak. Pośrodku sali, w której przyjęcie to miało miejsce stał stół podłużny, na nim wznosiła się fantazyjnie zawieszona krepowa parasolka różowo-białego koloru z opuszczającymi się ku stolowi białymi wstążkami. Po obu stronach stołu stały flakoniki z żywymi kwiatami, a w środku rozstawione było naczynie stołowe w pięknym de seni zielonym, składające się ze 150 kawałków, a przeznaczone dla przyszłej panny młodej przez wszystkie obecne panie.

Pani Aniela Górna, odgrywająca rolę gospodyni, krótko lecz serdecznie najpierw podziękowała gościom za tak liczne przybycie a później przedstawiła im p. Rachelę Balczyński, matkę przyszłej panny młodej, p. Kraft, matkę dra Krafta, wszystkie obecne pielęgnarki, jej koleżanki zawodowe, oraz inne bliższe i dalsze przyjaciółki. W końcu podane były smaczne ciastka, kawa i lody. Składając ostatecznie przyszłemu państwu miodnemu serdeczne życzenia i powinszowania, wszyscy rozeszli się do swych domów.

Wśród obecnych na tej zabawie byli następujące panie: Władysława Sepańska, Olympia Warszewska, Frajt z synową i córką, Władysława Makarska, Ludwika de Shepper, Elżbieta Tomczak z córką, Rachela Balczyński, Wanda Rucińska, Klara Liesto, Klementyna Czerwińska, Badźmierowska, Elżbieta F. Zintak, J. Listocka, C. Martin z siostrą, Władysława Cywińska, Anna Przygocka, Janina Kostańska, Aniela Górna, Julia Adler z córką Alicją Pan ny: Emilia Sadowska, Gracja Krzemieniecka, Marja Rzepecka, Rozalia Sak, Helena Miller, Wanda Mis, Irma Luke, Leona Hoffman, Jadwiga Frank, Genowefa Shepanek, Felicia Shepanek, Genowefa Skora, Loreta Marcinkiewicz, Klara Gardedzielska, Helena Perlińska, Irena Gierszewska, Julia Paleczka, Florentyna Kilińska, Marcela Schoenthaler, Felicia Balczyński, Cecylja Palka, Loreta Adamkiewicz, Florentyna Janicka, Gertruda Cywińska, Fr. Stadler, Adela Zdanowska, Selma Perlińska, Helena Słiszewska, Bron. Radzińska, Julia Przybylska, Sabina Ziarko, Irena Milewska, Gracja Penkala, oraz panowie: Dr. Edward Warzewski, dr. Franciszek Kraft i Albert Górny.

Samobójstwo po zabawie. New York. — Dorota Hauser, 25-letnia artystka handlowa, urządziła wesołą zabawę w swoim mieszkaniu w Greenwich Village, a po odejściu gości odkryła kurki od gazu. — Rano znaleziono ją martwą. W zestawionym liście samobójczyńni powiedziała, że „życie jej zbryzdło”.

Obiad Na Jutro.

Cocktail z Winogron i Pomarańcz.
Pieczona Szyńka.
Salata Kartoflana.
Buraki.
Banany z Orzechami.
Mrożona Herbata.

Cocktail z Winogron i Pomarańcz.

Smaczny ten napój przyrządza się na kilka godzin przed podaniem lub dłużej z białych i czerwonych dużych winogron. Wybrane winogrona wymyć do wadnięcia w zimnej wodzie rozkruszyć każdą jagodę ostrym nożem na wzdłuż. Kostkę odrzucić. Następnie wycisnąć sok z kilku pomarańczy i odstawić na lod. Winogrona osobno, a osobno sok. Na każdą porcję powinno się liczyć trzecią część filiżanki winogron i ćwierć filiżanki soku z pomarańczy. Przed podaniem na stół nakłada się najpierw do szklanek winogrona, następnie zalewa sokiem z pomarańczy, a wreszcie na pełno dolewa się bardzo zimnej wody albo soku z białych lub czerwonych winogron.

Banany z Orzechami. Zagotować trzy filiżanki mleka, wміeścić filiżankę mączki kukurydzanej i ćwierć filiżanki cukru. Niech się zagotuje, dodać pół łyżeczki soli, po łyżeczce waniliowego i cytrynowego ekstraktu, filiżankę utartych bananów, pół filiżankę posiekanych orzechów i dobrze ubite żółtka z trzech jajek. Wlać w zimną formę, wstawić do lodowni na trzy godziny, wyjąć i posiekać w plasterki z bananów.

Kosmetyczna Terapia

Usługa włosów, brodawki, znamiona i plizny. Uniewadnoczenia pieg, zwiększone pory. itp.

MARFIAN FACIAL STUDIO
830 N. Washtenaw Avenue



SUKIENKA O USZCZĄPLAJĄCYCH LINIACH.

Anne Adams Modelko 1941.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 3 3/4 jarda 36 calowej materji i 1 jard kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość. Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill. KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych sukien, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko

ADRES

Miasto.....

Stan.....

Kobiety Walczą Wytrwale o Swe Prawa.



Kobiety walczą wytrwale wszelkie przeciwności, a sprawy odrzucone na ostatniej sesji kongresu będą musiały być ponownie rozpatrzone na przyszłej sesji. U góry na lewo, p. B. Luckie z Chaster, Pa.; niżej Mabel Vernon, dyrektorka Międzynarodowej Ligi Kobiecej Pokoju i Wolności; na prawo, Alicja Paul; niżej, W. Bannerman.

Do Członkiń L. M. i R. RADA PRAKTYCZNA.

Pani Genowefa Osińska, prezeska Oddziału Sanitarjuszek No. 1 i No. 2 Ligi Morskiej i Rzeźniczej podaje do ogólnej wiadomości, że oddziały powyższe biorą czynny udział w obchodzie Cudu nad Wisłą, jutro, dnia 12 sierpnia. — Członkinie, które mają mundury proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości. Uprasza się zatem, aby wszystkie jak jedna zebrały się w Sali Oaza, mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave., o godz. 12:30, skąd później wyruszą pod pomnik Tadeusza Kościuszki w Humboldt parku.

Szpital Za \$5,000 Dla Pięcioraczek Dionne.

Toronto, Ont., 11. sierpnia. Z dniem 1. września, pięcioraczki Dionne będą miały swój własny szpital budowany kosztem \$5,000. Budowa rozpoczęła się już na parceli oddalonej o sto kroków od domu pp. Dionne. Będzie to kompletny szpital dziecięcy w miniaturowym. Rząd kooperuje w zaprowadzeniu elektryczności i budowie drogi, a królewska kanadyjska policja konna może dostarczyć straży dla szpitala.

Dr. Dafoe, który ma pieczę nad „kwintetem”, wybrał miejsce na szpital na zalesionym terenie chcąc zapewnić niemowlętom czyste, zdrowe powietrze.

Liga Radjowa Księża Coughlina Zarobiła Na Srebrze \$12,000.

Detroit, Mich., 11. sierpnia. X. Charles E. Coughlin, proboszcz kościoła Małego Kwiatka, powiedział wczoraj, że Liga Radjowa Małego Kwiatka sprzedała swoje zasoby srebra na dług przed czwartkowym rozkazem rządu upaństwiającyemu srebro i że zysk wynosił \$12,000.

Miesiąc temu, jak każdemu wiadomo — X. Coughlin mówił — liga kupiła 250,000 uncji srebra w różnych czasach wypłacając tylko część sumy kupna. Sprzedano te zapasy z zyskiem \$12,000 i pieniądze użyto na programy radjowe.

X. Coughlin, w swoich mówach radjowych, zalecał nacjonalizację srebra.

12-letni chłopak powieszony.

Goosecreek, Tex. — Władze i wzburzone obywatelstwo szukają poszlak, któreby naprowadziły na trop człowieka, który powiesił 12-letniego Charlesa Cox'a. Ciało jego znaleziono wiszące na pasku u belki w starej drewni. Wywiadowcy ustalili, że chłopak zginął z cudzej ręki.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z 32ej Wardy.

Regularne posiedzenie Klubu Polsko - Amerykańsko - Demokratycznego 32ej Wardy odbędzie się dnia 14go sierpnia, w sali św. Alojzego, pnr. 1504 N. Claremont ul., o godz. 8ej wieczorem. — S. A. Halick, prezes; Teodor J. Penkala, sekr.

Bractwo św. Józefa, odbędzie posiedzenie miesięczne w niedzielę, 12 sierpnia, o godzinie 1 po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Na posiedzeniu powinien być obecny każdy członek, bowiem jest wiele ważnych spraw do załatwienia. — S. Cwik, prezt.; J. Gołab, sekr.; J. Stork, kasj.

Stosownie do zapadłej uchwały na ostatnim posiedzeniu — wszyscy członkowie i członkinie Tow. Zgromadzenia Polskiej Chorągwi, gr. 1424, Z. N. P., mają się zebrać w niedzielę, 12 sierpnia, o godzinie 1:30 po południu, w lasku powiatowym Forest Glen, w celu wzięcia gremialnego udziału w zabawie koszykowej Chóru Warszawskich, gr. 1595, Z. N. P. Ponieważ dany chór sympatyzuje z nami, przeto nikogo nie powinno braknąć. Do lasku Forest Glen dojechać można tramwajem Elston ave. i busem do Forest Glen ave., potem na prawo po Forest Glen ave. dwa bloki do lasku. — A. Ablamowicz, prezt.; L. Hołdyński, sekr.

Tow. Strzeleńców Obrony Białego Orła.

Wszyscy członkowie mają się stawić w mundurach jutro o godzinie 1-jej po południu do sali ćwiczeń, pnr. 1418 Emma ul., skąd udamy się na obchód „Cudu nad Wisłą” do parku Humboldta. — W. Podzick, kom. oddziału; H. Wawrzon, por.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 25 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. \$84.00; bondy 7-proc. \$115.75; bondy 6-proc. \$70.75.

Gielda warszawska notuje dolar kablem na Stany Zjednoczone 5.27 złotych polskich. — Akcje Banku Polskiego 86.50 złotych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

W Chicago jest 37 sądów municypalnych.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7209.
Godziny od 2-5 i 7-9 wieczór. W środy i święta zamknięte.
Telefon recepcji Humboldt 5591.

HOUSEHOLD ARTS



PATTERN 5122

ŁADNY WZÓR KOSZYKA NA KAPE NA ŁÓŻKO.

W modelu 5122 znajdziesz wzór koszyka 15 1/2 x 19 calowego, także 7 x 18 calowy wzór na „holster”. Cztery wzory 1 1/2 x 3 1/2 calowych różków, ilość potrzebnej materji, sugestie kolorów i ilustracje wszystkich sekcji. Cena modelki tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelki. Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No..... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....

Stan.....



NOTATKI

REPORTERA

Panna Lempa padła ofiarą wypadku automobilowego w Lyons.

Panna Bronisława Lempa, lat 19, z pnr. 3224 W. 38my place wczoraj została zabita, gdy automobil, w którym jechała, a którym kierował Franciszek Penkala, 4051 S. Kedzie avenue, wywrócił się do góry kołami przy narożniku ul. 87ej i Cork avenue, w Lyons, Ill. Penkala i dwaj pasażerowie w tym wypadku zostali lekko ocaleni.

Obrabowali stację gazolinową na Milwaukee avenue.

Marcin Mueller, właściciel stacji gazolinowej pnr. 2437 Milwaukee avenue wczoraj obrabowany był z \$140 w gotówce, przez dwóch bandytów uzbrojonych w rewolwery, którzy zmusili go do otwarcia kasy.

Kasjerce grozili śmiercią: oddała \$500.

Do biura kompanji Seman Bag Company, pnr. 2045 ul. Fulton wczoraj weszło trzech bandytów z rewolwerami w rękach, którzy zażądali od kasjerki, panny Estery Druck i manażera Jana Niemana, wydania pieniędzy. Kasjerka pod groźbą śmierci wydała bandytom \$500 w gotówce i \$435 w przekazach bankowych. Bandyci odjechali w automobilu, przy kole którego siedział ich kolega.

Powiesił się nad brzegiem rzeki Desplaines.

Zwłoki nieznanego nikomu na razie mężczyzny znaleziono wczoraj wiszące na drzewie, nad brzegiem rzeki Desplaines, przy 47em avenue w okręgu Lyons. Wisielce ten liczył lat około 48 i miał jedną sztuczną rękę. Skąd pochodzi i kim jest oto zagadka dla policji do rozwiązania.

Soja najechał na małego Orłowskiego.

Alojzy Orłowski, lat 7, którego rodzice zamieszkują pnr. 1134 N. Hoyne avenue wczoraj zmarł w szpitalu Lutheran Memorial z ran, jakich doznał gdy najechał na niego automobil w zauku poza domem pnr. 2146 Haddon avenue. Stanisława Soję, lat 17, z pnr. 858 N. Winchester avenue, policja ze stacji przy W. North avenue aresztowała.

Były świadkami napadu na saluniarza.

Trzej bandyci w towarzystwie dwóch kobiet modnie ubranych weszli wczoraj wieczorem do wyszynku Antoniego Wizy, pnr. 9008 Buffalo avenue, w South Chicago i tam obrabowali właściciela z \$125 w gotówce po obiciu swojej ofiary do utraty przytomności. Kobiety te przez pewien czas przyglądały się napadowi, poczem uciekły z wyszynku i odjechały z bandytami.

Jan A. Kornak deputowanym marszałka federalnego.

Nowy marszałek federalny William H. McDonnell wczoraj zamianował dziewięciu nowych deputowanych, a między tymi i Jana A. Kornaka, chicagowianina. Zamianowani także zostali: Roy Dilg, panna Franciszka Kane, Józef Konrath, Jakób McAttee i Henryk M. Lamberty. Will L. Boeke z Leona, Ill., brat Senatora stanowego Henryka Boeke, z dzisiejszego dystryktu także został zamianowany. Pan Boeke był dawniej klerkiem w powiecie Stephenson, jak również klerkiem sądu powiatu wyżej podanego.

457 saluniarzy nabyło licencje na drugie półrocze.

W biurze kolektora miejskiego 457 saluniarzy i właścicieli składów detalicznych likierów alkoholowych wczoraj wystarało się o nowe licencje na drugie półrocze, z obawy iż ich składki i wyszynki mogą być przez władze zamknięte. Każdy z nich zapłacił po \$300.00.

Wioska Glencoe zawarła kontrakt z Public Service Co. Zarząd wioski Glencoe w ubiegły czwartek wieczorem u-

chwalił jednogłośnie i przeprowadził ordynans na mocy którego podpisano kontrakt nowy z kompanją Public Service Company of Northern Illinois. Kompanja ta zobowiązała się dostarczać siły elektryczne dla wioski na przeciąg 25 lat. Prezes August C. Babine, podpisał ordynans ten w piątek. Za dziesięć dni ordynans ten wejdzie w życie. Stary ordynans już w roku 1927 przestał być prawomocnym, a kompanja ta jednak w dalszym ciągu dawała swoją obsługę mieszkańcom wioski bez otrzymywania na to nowego kontraktu.

Kobiety, grające w „Bunco” nie chcą, aby policja im przeszkadzała.

O zakaz sądowy stara się klub kobiet „Women's Friendship”, z kwatery pnr. 1906 Armitage avenue i w tym celu wniósł skargę do sądu wyższego, przez swoich adwokatów Jareckiego i Brautigana. Klub ten twierdzi, iż założony został w celu urządzania zabaw towarzyskich dla członkiń w postaci gier w karty i „Bunco”. Protest czy też petycja podaje, że członkowie nie życzą sobie, aby policja im przeszkadzała i w ich sprawy się mieszała. Kapitan policji Piotr Tomczak ze stacji Shakespeare powiada, że powiadomiona została pani Marta Zielińska, nauczniczka klubu, że gdy takie jako szulerskie odbywać się nie mogą. Klub ten był nieczynnym przez ostatnie dwa miesiące. „Kwatera wypożyczana była komukolwiek, gdzie odbywały się gry w „Bunco”, powiedział kapitan Tomczak. „Nie były tam żadne zebrania klubowczyń”.

Dziś otwarcie Renoma Gardens.

Renoma Gardens dzisiaj otwiera swoje podwoje pnr. 1068 Milwaukee avenue. Właściciel p. W. Olszewski przygotował na dzień otwarcia wiele niespodzianek. Bufet zaprzeczony jest w wyborowe trunki krajowe i zagraniczne. Tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry do późnej pory.

Agenci federalni odkryli zakład fałszerzy pieniędzy.

Agenci federalni pod komendą kapitana Tomasza J. Callaghana urządzili wczoraj najazd na dom pnr. 21 N. Racine avenue i tam znaleźli doskonale urządzony zakład do wyrabiania fałszywych pieniędzy. Aresztowano Władysława Bałińskiego, lat 35, rzekomego właściciela zakładu; Artura Langa, lat 22 i Aleksandra Gordona, lat 38, z pnr. 1 East ul. Huron, którego pracą była dystrybucja sfalszowanych pieniędzy. W zakładzie tym wyrabiano fałszywe pieniądze od roku. Przyrządy używane przez fałszerzy zostały skonfiskowane.

Petycje w całym stanie domagają się salunów.

Już kilka tysięcy obywateli podpisało petycję rozesianą po całym stanie Illinois przez National Liberty League, petycję na mocy której starają się podpisywać o powrót dawnych „bar” w tawernach, jak podaje sekretarz Don E. De Bow, który utworzył lokalną kwatere pnr. 4218 W. Cermak road. Petycję tą podpisać musi nie mniej jak 30,000 obywateli nim sprawa wyżej podana może być przedstawiona głoszącym w całym stanie. Pracujący za zmianą nie otrzymują za to żadnego wynagrodzenia. Każdy może otrzymać petycję od sekretarza, Don E. De Bow, pnr. 235 ul. N. Adams, w Peoria, Ill.

Policjant oskarżony o kradzież.

New York. — Otto Quellen, policjant, został aresztowany pod zarzutem kradzieży towarów ze sklepów w jego rejonie i postawiony pod kaucję \$5,000.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Water. 3. False. Noun. 4. False. Whale. 5. True.

Z TRÓJCOWA

Dnia 8-go sierpnia parafia św. Trójcy wykupiła bondów Wyższej Szkoły św. Trójcy za \$15,000 i zapłaciła procent od pożyczki bondowej za pół roku. W celu uskutecznienia tej transakcji była zobowiązana zaciągnąć nową pożyczkę w sumie \$9,000.

Nowenna na cześć Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii, pod przewodnictwem ks. S. Kuszyńskiego rozpoczęła w ubiegły poniedziałek, pomimo nieznośnej gorączki, ściągając wieczór dość liczne grono czcicieli Najśw. Pani. Zakochana się ona we wtorek wieczorem, 14go sierpnia.

We wtorek, 14go sierpnia, jako we wigilię Wniebowzięcia, przypada post i abstinencja. Uroczystość Wniebowzięcia jest świętem obowiązującym, dlatego to każdy katolik w tym dniu powinien wysłuchać Mszy św. i, o ile można, wstrzymać się od ciężkiej pracy. Nabożeństwa w tę uroczystość zostaną odprawione jak następuje: pierwsza Msza św. o godz. 5ej, druga o 7:30, trzecia o 8ej, czwarta i piąta o 9ej, suma o 10:30. Mszy św. o godz. 11:30 w tym dniu nie będzie. Nieszpory zwyczajne o godz. 2:30 po południu, procesja uroczysta o godz. 7:30 wieczorem. Do udziału w procesji zaprasza się wszystkie miejscowe towarzystwa maryjańskie, mianowicie: Tow. Dzieci Marii, Tow. św. Terenii, Tow. Imienia Marii, Tow. Dziewic Różańcowych, Arcybractwo Niepokalanego Serca Marii, Tow. Niewiast Różańcowych i Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej; nadto, Tow. Ministrantów, Bractwo św. Aniołów Stróżów i Krucjatę Eucharystyczną.

W zeszłą niedzielę po południu ks. Gruza, nowy przełożony księży na Trójcowie, i ks. S. Górka, wyjechali na wakacje. Miejscem ich wyjazdów letnich to przełaznie Rolling Praries, Ind. Tam ich serdecznie ugoszczą ks. Jan Zieliński, tamtejszy proboszcz, znany szeroko ze swej gościnności.

Na Trójcowie w tych dniach bawił ks. F. X. Luźny, nowy proboszcz par. św. Jadwigi w South Bend. Wygląda dobrze i czuje się doskonale pomimo nowych i dość trudnych zajęć. Spodziewa się im zupełnie sprostać a to dzięki temu, że jego parafia to ludzie dzielni i ofiarni, nadto, że ma idealnych pomocników w pracy. Są nimi Ks. Jankowski i Brat Piotr.

Ks. Franciszek Nowakowski, niezmordowany dyrektor Tow. Dorastającej Młodzieży w tych dniach przyjął na swe barki także ciężar obowiązków dyrektora Tow. Dzieciątka Jezus. Spodziewać się należy, że mając te dwa towarzystwa pod

Do Placówek Weter. Armji Polskiej.

Koledzy i Koleżanki! Okręg 1-szy, S.W.A.P., bierze gromny udział w obchodzie Cudu nad Wisłą, urządzany staraniem Komitetu Międzyorganizacyjnego, który się odbędzie w niedzielę, 12 sierpnia, w parku Humboldt. Początek wyjazdu o godz. 1:30 z przed domu Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta blvd.

Uprasza się wszystkich o stawienie się na placu zbiórki w mundurach i ze sztandarami, oraz doboszki i trębaczki przy Plac. No. 90.

Do południa odbędzie się pole przed kościołami, przez pałac z Korpusów Pomocniczych i Legion Pań. Cały dochód z polowu przeznaczony na powożenie w Polsce.

Prosimy koleżanki z Korpusów Pomocniczych, o wystawienie jak najwięcej kwestarek, ażeby zebrać jak najwięcej grosza na tak wspaniałomyślny cel. Po puszkę zgłaszając się do Kwatery Okręgu 1-go, 1668 W. Division ul., pomiędzy godz. 7 a 9 wieczorem. Cześć! — Za zarząd Okr. 1, S. W. A. P., S. Krygowski, kom.; J. Burzawa, sekr.

swoją dyrekcją ks. Nowakowski potrafi pomiędzy naszymi chłopcami młodszymi i starszymi zaprowadzić idealne współżycie.

Nowym dyrektorem Kółka Dramatycznego został ks. S. Kuszyński, znany ze swej niewyczerpanej energii; zaś dyrektorem nowym Arcybractwa będzie ks. S. Gruza, superior.

W ubiegłą niedzielę były zbierane przyrzeczenia na rzecz Katolickiej Uczciwości Archidiecezji Chicagowskiej. Owych przyrzeczeń nasze niewiasty i panny podpisały przeszło 1900. Zbieraniem podpisów zajmował się zarząd Niewiast Różańcowych tudzież członkinie Tow. Imienia Marii i Chóru kościelnego.

Tow. Ozdoby Kościoła p. o. św. Heleny w ubiegły wtorek rozpoczęło próby poprawin owego sławnego wesela, jakie odbyło się w pierwszą niedzielę września na dużej sali w gmachu niższej szkoły św. Trójcy.

Na ostatnim zebraniu swoim Tow. Pań Dobroczyńnych p. w. św. Wincentego a Paulo radziło o bazarze dobroczynnym tutejszej parafji. Bazar ten ma się odbyć w cztery niedziele miesiąca października. Do udziału w bazarze zostaną zaproszone wszystkie miejscowe towarzystwa i wszystkie rodziny należące do Trójcowy. Przyszłe posiedzenie Tow. Dobroczyńnych odbędzie się we wtorek, dnia 21go sierpnia, o godz. 8ej wieczorem na plebani św. Trójcy.

Centrala Zw. Klubów Małopolskich.

Centrala bierze czynny udział w jutrzejszą niedzielę w manifestacji, urządzanej przez Zjednoczenie P.R.K., w parku Humboldt, pod pomnikiem Kościuszki.

Tak jak w 1920 r., skupiliśmy się w jeden front narodowy przeciw wrogowi, tak i w tym roku idziemy upamiętnić i uczcić wielkie czyny, męstwo i bohaterstwo wojska polskiego.

Pokażmy, że umiemy uczcić wielkie czyny wielkich ludzi w narodzie, oddajmy część tym, którzy złożyli na ołtarzu Ojczyzny krew i życie, złożyli hołd marszałkowi Piłsudskiemu, jako głównemu organizatorowi tej wielkiej, wiekopomnej i szczęśliwej wyprawy przeciwko satrapie, ciemiężcy i ciemnoty. Mówi poeta „Ptak ma swoje gniazdo, liszka swoją jamę, a Polakowi chciejno pozostawić same tylko groby.” I dzisiaj Ojczyzna nasza dotknięta została strasznym nieszczęściem i katastrofą powodzi; całe pola ziemi zostały zatopione, — ziemia stała się ludzimi macochą. Spieszmy braciom na ratunek, obudźmy cnotę ofiarności, złożymy w niedzielnej manifestacji także nasze współuczucie nieszczęśliwym rodakom.

Reprezentacja oraz sztandar Związku Klubów Małopolskich znajdzie się w niedzielę na oznaczonym miejscu przez komitet. — M. Sambor, sekr. gen.

Puryzm jest to przesadna prostolinność w postępowaniu albo też surowe przestrzeganie czystości języka.

WYŻSZA SZKOŁA ŚW. TRÓJCY

1443 W. Division St.

Dzienna, polsko-katolicka średnia szkoła (high school) dla graduantów szkół parafjalnych lub publicznych.

POSIADA NAJWYŻSZE AKREDYTOWANIE.

UCZA I WYCHOWUJĄ MŁODZIEŻ fachowci, doświadczeni nauczyciele.

NOWY BUDYNEK SZKOLNY odpowiada najnowszym wymaganiom.

CZTEROLETNI KURS NAUK jest idealny dla chłopców, którzy się sposobą na księży, nauczycieli, doktorów, dentystów, inżynierów, adwokatów, dziennikarzy lub rachmistrzów.

ZAPISY: 29, 30 i 31-go sierpnia, oraz 1, 3 i 4-go września.

NAUKA rozpocznie się 5-go września.

Po bliższe informacje proszę się zgłosić pod adresem:

BROTHER VICTOR, C. S. C., Principal
HOLY TRINITY HIGH SCHOOL,
 1443 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILLINOIS

Powiedzcie mi szczerze:

“Czy łagodne-dla-gardła Old Gold są istotnie lepszymi papierosami dla kobiety?”



Zobaczcie Carole Lombard w jej najnowszym obrazie wytwórni Paramount “NOW AND FOREVER.”

pyta Carole Lombard

[NOWA ADEPTKA OLD GOLD]

Droga Panno Lombard:—

Przyzna Pani sama, że wszyscy palacze, tak kobiety jak i mężczyźni, przekładają papierosy, które są łagodne dla gardła... wolą je od ostrych i gryzących.

Łagodność dla gardła papierosów Old Gold posiada dodatkową zaletę. Old Gold, wolne od wszelkich sztucznych przypraw, nie tylko palą się przyjemnie... lecz także czysto... mniej zanieczyszczają zęby i pozostawiają mniej woni w oddechu.

Nie utrzymujemy, że Old Gold to *jedynie* dobre papierosy dla wybrednych palaczy, szczerze jednak *twierdzimy*, że niema na rynku bardziej czystego i lepiej zrobionego papierosa.

Z poważaniem,
P. LORILLARD COMPANY, INC.
 ROK ZAŁOŻENIA 1760

P.S.—Zwizle mówiąc jest tak, Panno Lombard: **Niema lepszego tytoniu nad ten używany do wyrobu OLD GOLD. Jest on czysty. Dlatego też Old Golds są dobre dla GARDŁA i na NERWY.**



© P. Lorillard Co., Inc.

PAPIEROSY *Łagodne* DLA *Gardła*

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezesa; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamki, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcyj: Władysław Imborski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Poklęcki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalia Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imborski, lekarz naczelny.

ODEZWA PREZESA P. WOJCICHA F. SOSKI. Macierzyści i Macierzystki! Pod egidą Komitetu Międzyorganizacyjnego odbędzie się w najbliższą niedzielę wielki pochód „organizacji”, towarzystw i parafji polskich do parku Humboldt, przed pomnik Kościuszki, gdzie odbędzie się obchód patriotyczny Cudu nad Wisłą. Przeto wzywam wszystkich Macierzystów i Macierzystki, aby w niedzielnym pochodzie i obchodzie w parku wzięli jak najliczniejszy udział. Nie zapomnijmy o tych co szli z uśmiechem na twarz, pozostawiając tu wszystko, poszli tam by stoczyć walkę z tymi, którzy gnębili nas i ojców naszych. Weźcie wszyscy w tej manifestacji narodowej jak najliczniejszy udział. Wszyscy powinniśmy iść na obchód by złożyć

hold należny bohaterstwu żołnierzy polskiego i jego nieśmiertelnym wodom. Wszystkie Oddziały powinny wystąpić ze sztandarami, jeśli je posiadają z pełną liczbą członków i członkiń. Idźmy wszyscy, starzy i młodzi i zadokumentujmy naszą siłę narodową i bądźmy świadkami wielkiego zbiorowego składania hołdu żołnierzowi polskiemu, który cudów bohaterskich dokonywał w walkach za Ojczyznę.

Nasza wiceprezesa pani Eleonora Deka, wyjechała do South Bend, Ind. na pogrzeb swej ciotki s. p. Stanisławy Maciejewskiej. Powróci do domowych pieleszy z początkiem przyszłego tygodnia.

Tow. Młodzieży Irving Park Pam Club, Oddział 138 M. P., urządza dla swych członków i przyjaciół księżycową wycieczkę pobrzeżną Moonlight Beach Party) jutro, w sobotę, dnia 4 sierpnia. Zbiórka o godzinie 8ej punktualnie, przy narożnikach ulic Byron i Spaulding. Rolę ochmistrzyni i ochmistrza (chaperons) sprawować będą państwo R. Imborscy. Zatem prosimy — kto żywi i pragnie się ubawić w gronie młodzieży — niechaj dzwoni Irving 4092, a panna N. Stefańska chętnie zajmie się wszystkimi.

Macierzyści i Macierzystki uszy do góry! Odbędzie się piknik dla dziatwy i starszych w środę, dnia 22go sierpnia w ogrodzie p. Oszkowskiego, na przeciwko cmentarza św. Wojciecha, który bezinteresownie ogroził ten ofiarował. Wszystkie matki z dziećmi są proszone o przybycie na ten piknik. Pro-

szeni są wszyscy Macierzyści i Macierzystki. Wstęp wolny dla wszystkich. Komitet z ramienia Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej przygotował dużo miłych niespodzianek i dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa na łonie natury wypadła jak najpomyślniej. Na czele komitetu zajmującego się kuchnią stoi pani Tobolska i ona zapewnia wszystkich, że będą smaczne przekąski. Zaś pani Barys przewodnicząca komitetu lościowemu, obiecuje wszystkich najzupełniej ochłodzić. Pani Urbanska, przewodnicząca komitetu cukierek osłodzi żołądki dziatwy i starszych. Pani Mazurkiewicz, przewodnicząca komitetu bary, zaspokoja pragnących orzeźwiający nek-tarem. Na czele komitetu Binge stoi pani Ratajczak, która dopilnuje ażeby gra szła szybko i składnie. Pani Rutkowska, stojąca na czele komitetu wyścigów, postarała się o piękne i wartościowe premie, które nagrodzi tych, którzy zdobędą palmę pierwszeństwa. Prezesowa Wydziału Pań, pani Eleonora Deka będzie baczyc, ażeby piknikowiczom na niczem nie zbawiało, by każdy się do-wolnie zabawiał i wyhościł z tego pikniku jak najlepsze wspomnienia.

Z Irving Park.

Z PARAFJI NIEPOKALANEGO SERCA MARIJ.

Dzisiaj i jutro na gruntach przy Irving Park blvd. i North Spaulding ave., odbywać się będzie karnawał na korzyść parafji Niepokalanego Serca Marii. Każdego dnia jest tu rojno i gwarno, ludu moc i dzieci przy kioskach napełnionych wartościowymi rzeczami. Jedni przyzupełniej ochłodzić. Ci, co jeszcze nie odwie-dzili karnawału powinni skoczyć stać z tych ostatnich dwóch dni a nie pożądać kilku centów wydanych i czasu spędzonego. Są tam i pewne rozrywki dla dzieci i starszych. Przyjdźcie jak najliczniej i przyprowadźcie swoich przyjaciół i znajomych.

Odezwa do Zw. Pol. Kółek Lit. Dram. w Am.

Zbiórka na wymarsz do stóp pomnika Kościuszki w rocznicę „Cudu nad Wisłą” przed salą J. Stefaniaka, 1401 W. Superior ul., w niedzielę, dnia 12go sierpnia, o godz. 1ej po południu. — Marja Skrzydlewska sekr. jen.

Dwie Wielkie Rocznic.

Wyruszyli z ulic Krakowa A w ich sercach uderzeń huk, „Polscy żołnierze,” szeptał lud. Była to Pierwsza Brygada, Która rzuciła na stos, Swoją życia los.

Obywateli!

W roku 1914, 6-go sierpnia, pod wodzą Komendanta Piłsudskiego, wyruszyli szary żołnierze, dumnie niosąc sztandar wywalczenia niepodległości Ojczyzny. Czyn z pod Oleandrów, dzili karnawału powinni skoczyć stać z tych ostatnich dwóch dni a nie pożądać kilku centów wydanych i czasu spędzonego. Są tam i pewne rozrywki dla dzieci i starszych. Przyjdźcie jak najliczniej i przyprowadźcie swoich przyjaciół i znajomych.

Odezwa do Zw. Pol. Kółek Lit. Dram. w Am.

Zbiórka na wymarsz do stóp pomnika Kościuszki w rocznicę „Cudu nad Wisłą” przed salą J. Stefaniaka, 1401 W. Superior ul., w niedzielę, dnia 12go sierpnia, o godz. 1ej po południu. — Marja Skrzydlewska sekr. jen.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały miesięczne posiedzenia: Tow. św. Piotra i Pawła, gr. Zjednoczenia, jutro o godz. 1ej po poł.; Tow. Polek św. Jadwigi, gr. Zjednoczenia, o godz. 1ej po poł.; Niewiasty Różańcowe, 1-sze Drzewo, o godzinie 1:30 po poł.; Tow. Dobroczyńności p. w. św. Wincentego a Paulo, odbędzie posiedzenie w poniedziałek, o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się członków o liczne przybycie.

Niewiasty Różańcowe, 2-go Drzewa, przystąpią do spowiedzi we wtorek, 14 sierpnia, a do Komunii św. w środę rano, o godz. 8ej.

W przyszłą środę przypada święto obowiązujące, Matki Boskiej Zielnej. Każdy zobowiązany jest wysłuchać Mszy św. Wtorek jest wigilią do Matki Boskiej, a więc z okazji tej każdy zobowiązany jest wstrzymać się od spożywania mięsa. Msze św. odprawiane będą jak w niedzielę, oprócz pierwszej, która odprawiona będzie o godzinie 5:30, zamiast o 6ej.

W niedzielę, 12 sierpnia, przy pomniku Kościuszki, w parku Humboldt, odbędzie się obchód 14-iej rocznicy Cudu nad Wisłą. Uroczystość rozpocznie się pochodem od Domu Zjednoczenia do parku Humboldt, a godzinie 2ej po poł.

W zeszłą niedzielę zapowiedzieliśmy, iż rozpoczynamy kampanię przeciw niemoralnym filmom. Kościół nie przestawał i nie przestaje przestrzegać swe dzieci przed złym teatrem oraz zgorznięciem, które w dzisiejszych czasach bezkarnie się szerzy. Nie możemy się tłumaczyć że widowiska przedstawiają tylko prawdę życiową, a „dla względów artystycznych można się i na brudy popatrzeć.” A więc jest obowiązkiem każdej matki, nie puszczając dzieci swoich na takie przedstawienia. — Prosi się wszystkie niewiasty i panienki, ażeby podpisały karteczki, które wręczone im będą w niedzielę.

Jutro, 12-go sierpnia, Tow. Najśw. Imienia Jezus, urządza piknik w ogrodzie Justice, w Justice, Ill. Piknik rozpocznie się o godzinie 12ej. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Czesławskiego.

W ub. wtorek odbyła się na podwórzu parafjalnym zabawa kostkowa. Zabawa udała się i wszyscy, którzy byli obecni na niej, odeszli do domu zadowoleni. Wszystkim tym, którzy brali udział oraz komitetowi, który urządził zabawę, składają serdeczne Bóg zapłać ks. prałat Bona i asystenci. Dochód z zabawy obrońcy został na parafje.

Wrzody na Ciele.

Pan A. Plouffe, z Delma, Sask., pisze: „Przez szereg lat cierpiełem na zatwardzenie i wrzody na ciele. Po użyciu kilku butelek Dra. Piotra Gomozo wrzody ustąpiły, a kieszki moje działają obecnie normalnie.” To przez czas wypróbowane lekarstwo ziołowe pobudziła proces wyzdolnienia i w ten sposób pomogła do budowy silnego i zdrowego ciała. Jest ono dostarczane jedynie przez agentów miejscowych, mianowanych przez firmę Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Illinois. (Ogl.)

Kamienie Żółciowe

Jeśli myślicie, że operacja jest jedynym sposobem pozbycia się cierpienia z powodu nieprawidłowego działania pęcherza żółciowego, to dlatego że nie spróbowałeś jeszcze GALL-ALD. Leczenie skuteczne i bezbolesne, w domu. Tysiące takich, którzy cierpieli dolegliwieści u ich łoża, sposobem bezbolesnym i niedrogim, w domu. Tysiące takich, którzy cierpieli dolegliwieści pęcherza żółciowego i żółtaczki, odzyskali zdrowie. — Przyślijcie \$2.50 przekazem pocztowym albo ekspresowym po Gall-Ald do T. A. KENDZY CO. P. O. Box 5304 Chicago, Illinois

Ostatnie Zawiadomienie.

Kto posiada bondy lub certyfikaty depozytu No. 7808 w Riverside, kupione z Home Banku, niech się zgłosi pn. 2940 N. Hamlin ave. 11 (ogl.)

Dla Udzielenia Wam Kompletniej Obsługi Bankowej Obejmującej

Konta Czekowe Asekuracje
 Konta Oszczędnościowe Sprawy Zagraniczne
 Skrzynki Ogniotrujące

Ofiarujemy usługi doświadczonych i odpowiedzialnych zarządów.

Depozyty Zabezpieczone w Mysł Uchwały Bankowej z Roku 1933

CZEONEK FEDERALNEGO SYSTEMU REZERWOWEGO NATIONAL



Norman B. Collins, prezes

Józef Przydatek, wice-prezes